Dziś 6 stron WARSZAWA, WTOREK 17 WRZEŚNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 3 złote**
Nr. 256 (656) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu
ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15
Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

W państwie dolara

Gdy w marcu rb. zakończył się największy w dziejach Stanów Zjednoczonych strajk robotników przemysłu samochodowego, który trwał blisko 4 miesiące i objął kilkaset tysięcy robotników, wielki dziennik amerykański „New York Times" ogłosił artykuł wstępny, witający zakończenie strajku. W artykule tym autor podał dokładne obliczenie, z którego wynikało, że straty robotników w czasie strajku wielokrotnie przekroczyły wywalczoną podwyżkę płac i że trzeba szeregu lat, by robotnicy samochodowi odrobili te straty. Konkluzja „New York Times", pretendującego do miana najpoważniejszej gazety w Stanach Zjednoczonych, zmierzała oczywiście w tym kierunku, że robotnikom nie opłacało się strajkować.

Ta argumentacja i to dokładne skądinąd obliczenie kapitalistycznego dziennika nie powstrzymały jednak od strajku ani 400.000 górników, którzy rozpoczęli walkę wślad za robotnikami zakładów samochodowych, ani amerykańskich kolejarzy, których strajk Truman złamał zagrożeniem militaryzacji kolei, ani obecnie strajkujących setek tysięcy marynarzy, już nie mówiąc o licznych mniejszych strajkach w ciągu ostatniego półrocza. Jeśli do tego dodać dwukrotne w ostatnich tygodniach poważne załamanie się kursów na giełdzie nowojorskiej, powstaje wrażenie, że Stany Zjednoczone wkroczyły w okres kryzysu gospodarczego, charakterystycznego dla gospodarki kapitalistycznej.

Takie przypuszczenie byłoby jednak błędne. Kryzys kapitalistyczny, w rozumieniu nauki ekonomii, wybucha, gdy produkcja przemysłowa znacznie przekracza popyt, a raczej możliwości zbytu, gdy fabrykanci stwierdzają, że produkcja nie daje im dostatecznych zysków, gdy firmy przemysłowe bankrutują, gdy zaczyna się bezrobocie. W chwili obecnej tych wszystkich objawów w Stanach Zjednoczonych nie ma. Rynek amerykański jeszcze dalece nie jest nasycony. Obywatel przyzwyczajony do kilku ubrań i kilku par obuwia rocznie, do częstej zmiany samochodu itd. jeszcze ciągle narzeka na ograniczenia wojenne i powojenne i na brak towarów. Popyt na różne towary w dalszym ciągu przekracza podaż.

Ekonomiści amerykańscy są zgodni, że Stanom Zjednoczonym grozi kryzys gospodarczy dopiero za kilka lat, gdy cały przemysł przejdzie na tory pokojowe, gdy zaspokojone zostaną wszystkie braki, powstałe w latach wojny i gdy „normalny bieg" gospodarki kapitalistycznej doprowadzi do nadprodukcji. W chwili obecnej Ameryka przeżywa nie kryzys gospodarczy w naukowym znaczeniu tego terminu, lecz właściwe dla gospodarki kapitalistycznej skutki braku planowania i anarchii gospodarczej. Brak towarów wywołuje wzrost cen, wzrost cen powoduje żądania robotników co do podwyżki płac, podwyższone płace zostają przez fabrykantów przerzucone na barki konsumentów drogą podwyżki cen itd. itd. Podwyżka płac, jak zwykle w takich wypadkach, nie może nadążyć za wzrostem cen, i to oczywiście pogarsza sytuację robotników, którzy zaostrzają walkę klasową, proklamując wielkie strajki.

W ubiegłym tygodniu cały świat mógł obserwować oryginalne reperkusje anarchii gospodarczej Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki zagranicznej tego państwa. Mam na myśli znane czytelnikom przemówienia sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) USA Byrnesa i ministra handlu Wallace'a. Ten ostatni, bardziej związany z gospodarką Stanów Zjednoczonych i lepiej orientujący się w nastrojach ludzi pracy, usiłował przekreślić fatalne wrażenie mowy Byrnesa, która wywrzeć może wielki wpływ na wynik najbliższych wyborów, pozbawiając partię demokratyczną głosów robotniczych. Charakterystyczne jest stanowisko, a właściwie brak stanowiska prezydenta Trumana, który w piątek poparł Wallace'a i tym samym zdezawuował Byrnesa, aby w sobotę odżegnać się od Wallace'a i poprzeć Byrnesa.

Wielkie różnice zdań co do kierunku polityki zagranicznej USA uwydatniły się również w wystąpieniu Edwarda R. Stettiniusa, poprzednika Byrnesa na stanowisku sekretarza stanu, a do maja rb. przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa. Otóż Stettinius ogłosił w ostatnim (wrześniowym) numerze najpopularniejszego miesięcznika amerykańskiego „Readers Bigest" (nakład kilkanaście milionów egzemplarzy) artykuł pod znamiennym tytułem „Wierzę w pokój światowy", w którym nawołuje do niewyolbrzymiania różnic między USA i ZSRR. Przy okazji Stettinius, jako jeden z twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych, podaje wiele ciekawych szczegółów o dziejach „prawa veta" w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i zdradza tajemnicę, że przepis o veto został wprowadzony na wspólne żądanie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, a nie jest bynajmniej wynalazkiem sowieckim, jak to usiłuje przedstawić prasa amerykańska. Stettinius, należący do zespołu polityków rooseveltowskich, wyraźnie odgranicza się od obecnego kursu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Trudno bardzo przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie nawet w najbliższym czasie rozwój polityki gospodarczej i zagranicznej USA. Nie można jeszcze powiedzieć, czy robotnikom amerykańskim uda się wywalczyć na drodze strajków rzeczywiste polepszenie warunków bytu. Tak samo trudno określić, jakie tendencje zwyciężą w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Ale jedno jest oczywiste: zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i w zakresie polityki zagranicznej coraz bardziej niezbędne staje się usamodzielnienie się amerykańskiej klasy robotniczej, która nie może w dalszym ciągu powierzać reprezentowanie swych interesów ani partii demokratycznej, ani partii republikańskiej, — zwalczających się, a w gruncie rzeczy mało się różniących. Jeśli w wyniku obecnej fali strajkowej wyłoni się samodzielna partia robotnicza USA, będzie to w interesie nie tylko amerykańskiej klasy robotniczej, ale i światowego pokoju.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Aresztowania w Londynie
w związku z akcją pomocy bezdomnym

LONDYN (PAP). Aresztowano tu 5 wybitnych członków brytyjskiej partii komunistycznej w związku z kampanią lokowania bezdomnych w pustych domach. Zwolnieni za kaucją, staną oni w poniedziałek przed sądem. oskarżeni o „wspólną akcję podburzania do wykroczeń przeciwko naruszeniu cudzej własności, wspomaganie tych wykroczeń oraz udzielanie dyrektyw".

Dlaczego Truman zmienił decyzję
i cofnął swe poparcie dla mowy Wallace'a

WASZYNGTON (PAP). Prez. Truman wyparł się swej poprzedniej deklaracji, aprobującej mowę ministra handlu Wallace'a, oświadczając specjalnie wezwanym dziennikarzom na sobotniej konferencji prasowej, że wyraził jedynie swą zgodę na wygłoszenie tej mowy.

„Co do odpowiedzi, jakiej udzieliłem w sprawie przemówienia Wallace'a na czwartkowej konferencji prasowej — oświadczył prezydent — zaszło nieporozumienie. Miałem zamiar wyrazić myśl, że aprobuję prawo ministra handlu do wygłoszenia przemówienia, nie miałem natomiast zamiaru stwierdzić, że aprobuję jego przemówienie jako deklarację na temat polityki zagranicznej swego kraju.

Nie zaszły żadne zmiany w ustalonej polityce zagranicznej naszego rządu. Bez uprzedniej narady prezydenta, sekretarza Stanu (Byrnes) i przywódców kongresowych żadnej poważnej zmiany nie będzie.

Zanim prezydent Truman wycofał swą aprobatę mowy Wallace'a, był on ostro atakowany przez koła konserwatywne USA, które stwierdzały, że prezydent mowę tę czytał przed jej wygłoszeniem i udzielił jej swego placet. Konserwatywni członkowie obu partii amerykańskich oświadczyli publicznie, że Truman, popierając Wallace'a, zdradził Byrnesa i zakwestionował całą amerykańską politykę zagraniczną.

Interpelowany w sprawie Wallace'a William Clayton, zastępujący nieobecnego Byrnesa w Departamencie Stanu (ministerstwo Spraw Zagran.), oświadczył, że Departament Stanu nie znał mowy Wallace'a przed jej wygłoszeniem oraz, że po jej opublikowaniu nikt z Departamentu Stanu nie rozmawiał na jej temat z prezydentem.

Pewni obserwatorzy wyrazili ironiczne przypuszczenie, że Truman, popierając mowę Wallace'a, nie uświadomił sobie jej konsekwencji międzynarodowych. Krok prezydenta tłumaczono sobie względami wewnętrzno-politycznymi w ramach taktyki przedwyborczej, a mianowicie jako gest pod adresem lewicy partii demokratycznej i amerykańskiego ruchu zawodowego.

W świetle ogólnej sytuacji wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, posunięcie Trumana wydawało się środkiem zwiększenia szans wyborczych partii demokratycznej. W chwili obecnej partia republikańska i demokratyczna mają prawie identyczną siłę i o zwycięstwie wyborczym rozstrzygnąć może niewielki margines głosów. Ze strony polityków republikańskich pod adresem prezydenta słychać było oskarżenie, że chciał wykorzystać w walce przedwyborczej tak ważne zagadnienie, jak stosunki amerykańsko-radzieckie.

Z niesłychanie ostrym atakiem na Trumana wystąpił „New York Times", który wyraził opinię, że albo Truman czytał mowę Wallace'a zbyt pośpiesznie, albo też nie zrozumiał zupełnie polityki zagranicznej, uprawianej przez Byrnesa.

TOM CONOLLY NAWOŁUJE DO POPIERANIA BYRNESA

PARYŻ (PAP). Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych USA Tom Conolly, znany przywódca prawicowego odłamu partii republikańskiej, złożył oświadczenie, w którym wzywa do popierania polityki Byrnesa, jako odpowiadającej rzekomo interesom pokoju. Conolly mówił z uznaniem, że „w polityce Byrnesa nigdy nie było żadnych odchyleń od polityki Trumana".

LONDYN. — „Observer", omawiając wystąpienie Wallace'a, wyjaśnia niezrozumiałą dla wielu osób sytuację, że minister tego samego gabinetu i z tego samego stronnictwa może tak ostro krytykować stanowisko innego ministra — w tym wypadku min. Byrnesa. „Observer" wyjaśnia, że w myśl amerykańskiej konstytucji, każdy poszczególny minister gabinetu jest bezpośrednio odpowiedzialny przed prezydentem, wobec czego wystąpienie ministra Wallace'a jest zgodne z konstytucją USA.

O rozsądną politykę jedności narodowej
Tow. Premier na zgromadzeniu PPS w Łodzi

W dniu 15 bm. odbyło się w Łodzi zgromadzenie publiczne, zwołane przez Komitet Wojewódzki PPS, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w Polsce. Na zgromadzenie przybyli: tow. Premier Osóbka-Morawski, tow. minister Odbudowy Kaczorowski, tow. Motyka z Warszawy oraz tow. Drobner z Krakowa.

Przemawiając do zgromadzonych tow. Premier podkreślił rolę, którą odegrał obóz Demokracji Polskiej w kształtowaniu się nowej rzeczywistości polskiej, przedstawił niesławną rolę polityków z „obozu londyńskiego", którzy w swych poczynaniach — nie dobro narodu, lecz swoje własne mieli przede wszystkim na celu.

Mówca podkreślił doniosłą rolę sojuszu partii robotniczych, których współpraca musi trwać stale, jako jeden z najważniejszych momentów w dziele zbudowania całkowitej jedności narodu polskiego. Tow. Premier przestrzega również tych Polaków, którzy bez oparcia się o jakikolwiek konstruktywny program i bez wskazania jakichkolwiek różnic ideologicznych, dzielących ich od obozu demokratycznego, a rzekomo w imię demokracji, uprawiają awanturniczą politykę opozycji dla samej opozycji.

Tow. Premier stwierdził z całym naciskiem, iż nie ma w Polsce dyktatury proletariatu, a tym bardziej, jak to nawet usiłują utrzymywać niektórzy członkowie PPS, dyktatury jednej partii. Mówca podkreślił również doniosłą rolę w życiu Polski sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który, jako jedno z wielkich mocarstw w całej rozciągłości szczerze popiera Polskę na arenie międzynarodowej. Przemówienie swe tow. Premier zakończył wezwaniem do kontynuowania rozsądnej i jedynie słusznej polityki jedności narodowej.

Tow. min. Kaczorowski zobrazował zadania, stojące przed Polską w dziedzinie gospodarczej. Odbudowę, stwierdza mówca, prowadzić będzie można jedynie w atmosferze ładu i spokoju wewnętrznego. O ten ład i spokój w kraju muszą walczyć przede wszystkim obie partie robotnicze. Wprowadzone w kraju reformy społeczne i gospodarcze są gwarancją tego, że zadania swe naród polski wypełni do końca, a w potężnym międzynarodowym wyścigu pracy, który cechuje okres powojenny, Polska znajdzie się na jednym z pierwszych miejsc w świecie.

Tow. dr. Drobner mówił o historycznym wkładzie PPS w walkę o demokrację w Polsce.

Odśpiewaniem hymnu PPS i hymnu państwowego zakończyło się zgromadzenie.

Prof. tow. Henryk Raabe
ustępuje ze stanowiska ambasadora

Rada Ministrów postanowiła przychylić się do życzenia ambasadora RP w Moskwie prof. tow. Henryka Raabego, który prosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska, ze względu na chęć powrotu do pracy naukowej.

*

MOSKWA. — W salonach ambasady RP. w Moskwie odbył się uroczysty wieczór pożegnalny na cześć tow. prof. H. Raabego, który po przeszło rocznej pracy na stanowisku ambasadora RP. w Moskwie udaje się obecnie na stałe do Lublina, gdzie pełnić będzie obowiązki rektora Uniwersytetu.

W przemówieniach pożegnalnych wszyscy mówcy podkreślili wybitne zasługi położone dla kraju przez tow. Raabego na tak odpowiedzialnej placówce dyplomatycznej, życząc mu dalszej owocnej pracy na polu naukowym.

Posiedzenie Klubu Poselskiego PPS

W dniu 19 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu CKW w Warszawie, Wiejska 18, posiedzenie Klubu Poselskiego PPS.

Obecność wszystkich tow. tow. posłów obowiązkowa.

Posiedzenie
Centralnego Sądu Partyjnego

Plenarne zebranie Centralnego Sądu Partyjnego odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 września 1946 r. w lokalu CKW, w Warszawie, ul. Wiejska 18, o godz. 10-tej.

Na zebranie winni stawić się tow. tow.: Nowicka Małgorzata, Dobrowolski Kazimierz (Tarczyn), Dobrowolski Hieronim, Ociepa Józef, Górecki Juliusz, Pawełczyk R. (Śląsk), dr. Lebkuner (Radom).

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

W. Z. PRZEWODNICZĄCY CSP.
(—) Dr. J. ŻUNIAK

Mołotow ostrzega
przed odrodzeniem ducha Monachium

PARYŻ (PAP).—Przemawiając na posiedzeniu włoskiej komisji polityczno-terytorialnej min. Mołotow ostro krytykował stanowisko delegacji australijskiej, która sprzeciwiała się oddaniu odpowiedzialności za administrację Triestu w ręce Rady Bezpieczeństwa ONZ ze względu na to, że w Radzie tej obowiązuje zasada veta.

Gdybyśmy odrzucili prawo veta — mówił Mołotow — mogłoby to stworzyć szanse dla tych, którzy pragną sformować nowe ugrupowania mocarstw, np. kształt bloku anglo-amerykańskiego, aby podzielić sfery wpływów lub też uzyskać możność ignorowania interesów innych, miłujących pokój narodów. Nic jednak nie będzie z tych prób, gdyż są one skazane na niepowodzenie.

Min. Mołotow przypomniał, że w swoim czasie Liga Narodów była wykorzystywana przez pewnych mężów stanu dla ich własnych samolubnych celów i dla sformowania bloku anglo-francuskiego Kiedy zbliżała się wojna, ten bok anglo-francuski udał się do Monachium, aby uznać swe bankructwo. Monachium doprowadziło do stworzenia bloku państw miłujących pokój z agresorami przeciwko innemu państwu pokojowemu. Wiemy wszyscy jak to się skończyło i jak doprowadziło do drugiej wojny światowej.

Przedstawiciel ZSRR ostrzegał przed ponawianiem podobnych prób. Stwierdził on, że tylko współpraca wielkich i małych państw może zagwarantować międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo.

Terror w Hiszpanii

PARYŻ. Z granicy hiszpańsko-francuskiej donoszą, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy wojskowe trybunały w Hiszpanii wydały 25 wyroków śmierci na patriotów republikańskich. W tym samym okresie czasu 8 przeciwników gen. Franco zostało zamordowanych, a ponad 1.000 osób aresztowano.

Symbol wspólnej walki i pracy

Pomnik poległych żołnierzy Armii Czerwonej

stanął wczoraj na Pradze

Dnia 15 września, w drugą rocznicę oswobodzenia Pragi odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, ufundowanego przez ludność Warszawy ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w bojach z najeźdźcą niemieckim o wyzwolenie Pragi.

Pomnik wzniesiony został na Placu Waszyngtona, w miejscu, gdzie 15 września 1944 r. poległo śmiercią żołnierza 26 żołnierzy Armii Czerwonej.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli przedstawiciele władz państwowych, delegacje Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Stołecznej Rady Narodowej, Warszawskiego Zarządu Miejskiego oraz poczty sztandarowe organizacji politycznych, związków zawodowych, młodzieży i tłumy mieszkańców Warszawy.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego wszedł na trybunę Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński.

BRATERSTWO BRONI I BRATERSTWO POMOCY

Prezydent Tołwiński przypomniał moment wyzwolenia Pragi i w gorących słowach mówił o radości, z jaką znękana, wygłodzona i wyczerpana do ostatnich granic ludność witała zwycięskie wojska polskie i radzieckie. Owe radosne chwile nigdy nie będą zapomniane; utrwaliły się one głęboko w sercach i mózgach Polaków. Wspólnie przelana krew scementowała na wieki przyjaźń polsko-radziecką.

Przed dwoma laty braterstwo broni pomiędzy żołnierzami Armii Czerwonej i I Dywizji Kościuszkowskiej, zadzierzgnięte na bohaterskim szlaku od Lenino do Pragi, rozszerzyło się na ludność tego przedmieścia Warszawy, która wzięła czynny udział w walce o swoje wyzwolenie.

Braterstwo broni przekształca się w braterstwo pomocy wzajemnej i współpracy przy odbudowie wyzwolonej Ojczyzny i jej Stolicy — Warszawy, trwałą więź, łączącą na wieki nasze narody słowiańskie.

Następnie prezes Stołecznej Rady Narodowej ob. Stanisław Sankowski, przy dźwiękach hymnu polskiego i radzieckiego, dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika. Ludność z odsłoniętymi głowami, w pełnym skupieniu oddała hołd poległym, sztandary pochyliły się, a kompania honorowa Wojska Polskiego sprezentowała broń.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego wygłosił przemówienie radny m. st. Warszawy adw. Tadeusz Gout.

POMNIK WYZWOLICIELI EUROPY

Adw. Gout przypomina, jak ciężką i krwawą drogę przeszedł żołnierz radziecki od Moskwy i Stalingradu, by uwolnić Europę spod zaborczego imperializmu faszystowskich Niemiec. Chwila obecna — mówił dalej radny Gout — w której pewni politycy Anglii i Ameryki zamierzają ułatwić i przyspieszyć odbudowę polityczną i gospodarczą Niemiec, a tym samym imperializmu niemieckiego, wymaga od nas ścisłej, opartej na przyjaźni współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W IMIENIU ARMII CZERWONEJ

W imieniu Armii Czerwonej przemówił przedstawiciel marszałka Rokossowskiego ppłk. Liczkowach.

Witam Was, drodzy przyjaciele, w imieniu Armii Radzieckiej — mówi ppłk. Liczkowach.

Przeżyliśmy straszny okres historyczny, kiedy hitlerowski faszyzm próbował siłą ognia, miecza i szubienic ustalić swoją władzę nad światem, zniszczyć postęp i cywilizację, wyniszczyć wolność miłujące demokratyczne narody słowiańskie. Świadomość tego niebezpieczeństwa skupiła wszystkie demokratyczne siły świata w walce przeciw niemiecko-faszystowskim krwawym katom.

Zbrojne siły ZSRR odegrały w tej walce decydującą rolę. One to zburzyły krwawy hitlerowski „nowy porządek" i wyzwoliły narody Europy od faszystowskiego zaborcy.

Ppłk. Liczkowach zakończył okrzykiem:

— Niech żyje po wieczne czasy, nienaruszona, braterska przyjaźń Narodów Sowieckich i Narodu Polskiego!

W imieniu Wojska Polskiego wygłosił przemówienie mjr Cygan, który nakreślił historię formowania się odrodzonego Wojska Polskiego na gościnnej ziemi radzieckiej. Wspólne boje, wspólnie przelana krew i wspólne trudy żołnierskie zbliżyły obie armie — Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

Na pomniku złożono liczne wieńce.

W obecności Prezydenta

odbyły się dożynki w Opolu

Dnia 15 bm. odbyły się w Opolu uroczystości dożynkowe o charakterze ogólnopolskim. Liczba przybyłych wynosi ponad 70 tysięcy. W godzinach rannych na stadionie została odprawiona przez ks. biskupa Kominka Msza św. Przed ołtarzem zasiedli: Prezydent Bierut, wicepremier tow. Gomułka, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, prezes Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej Janusz, prócz tego licznie reprezentowany korpus dyplomatyczny.

Po nabożeństwie i poświęceniu wojewódzkiego sztandaru Zw. Samopomocy Chłopskiej odbyła się defilada, którą przyjmował z trybuny, ustawionej przed Ratuszem, Prezydent Bierut, w otoczeniu wicepremiera tow. Gomułki i wojewody Zawadzkiego.

Żywiołowymi oklaskami witano wojsko, które brało tak żywy udział w pracach wsi polskiej. Po defiladzie uroczystość przeniosła się za Odrę, gdzie na specjalnie zbudowanej trybunie odbyło się wręczenie wieńców dożynkowych Prezydentowi Bierutowi. Przemówienia wygłosili: wicepremier tow. Gomułka, wojew. gen. Zawadzki i prezes Zw. Sam. Chł. ob. Janusz. Symboliczna uroczystość zaślubin narodu polskiego z Odrą zakończyła obchód dożynek.

Strajk marynarzy w USA wzmaga się

Do portu w N. Jorku nie mógł zawinąć

olbrzym oceaniczny „Queen Mary"

LONDYN. Przedstawiciel transatlantyckiej linii „Gunard Line" oświadczył, iż statek pasażerski „Queen Mary" (jeden z największych okrętów na świecie), który opuścił port Southhampton (Anglia), wysadził wszystkich pasażerów w porcie Halifax (Kanada), na skutek strajku marynarzy, który sparaliżował ruch okrętowy w porcie New Yorku. Przedstawiciel prasy oświadczył, iż linia ta przewiezie wszystkich pasażerów udających się do Stanów Zjednoczonych środkami lądowymi. Tenże sam przedstawiciel dodał, że wszystkie linie w kierunku zachodniego Atlantyku, odłożyły swoje podróże.

NEW YORK. Wiadomości z portów USA donoszą o całkowitym sparaliżowaniu ruchu we wszystkich portach przez akcję strajkową. 90 tysięcy marynarzy należących do organizacyj kongresowych pikietuje wejścia do doków, marynarze należący do Amerykańskiej Federacji Pracy respektują te pikiety, chociaż ich własny strajk został odwołany.

NEW YORK. 740 sklepów, należących do 2 największych hurtowni kolonialnych w Nowym Yorku zostało wczoraj zamkniętych aż do ukończenia strajku kierowców ciężarówek. 11 tysięcy pracowników tych sklepów zostało na razie bez pracy.

C. I. O. STRAJKUJE DALEJ

NOWY JORK (PAP). AFL (Amerykańska Federacja Pracy) postanowiła przerwać strajk po osiągnięciu podwyżki płac 27 1/2 dolara miesięcznie na wybrzeżu Atlantyku i 22,5 na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Marynarze zrzeszeni w związkach CIO, którzy uprzednio osiągnęli podwyżkę jedynie 17,5 dolara miesięcznie, nadal strajkują dla osiągnięcia tej samej podwyżki co ich towarzysze, zrzeszeni w AFL. Związek morski, obejmujący różne gałęzie pracowników morza (palaczy, stewardów, kucharzy i t. p.), liczy 300 tysięcy członków.

Rocznica Odsieczy Wiednia

WIEDEŃ. W ramach obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej Towarzystwo Austriacko - Polskie i Austriacki Ruch Oporu urządziły szereg uroczystości.

Przedstawiciel R. P. w Austrii, tow. Mantel wziął udział w uroczystym otwarciu oddziału polskiego w Muzeum Miejskim, zawierającym eksponaty z okresu Odsieczy Wiedeńskiej. Tegoż dnia wieczorem Towarzystwo Austriacko - Polskie zorganizowało koncert. Przed koncertem przemawiali austriacki min. oświaty dr. Hurdes i przedstawiciel R. P. tow. min. Mantel. W niedzielę, odbyła się na górze Kalenberg uroczystość dla uczczenia rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

Radziecki projekt

statutu Triestu

PARYŻ (PAP). W toku dyskusji we włoskiej komisji polityczno - terytorialnej delegat radziecki, minister Mołotow przedstawił radziecki projekt statutu wolnego terytorium Triestu. Główne punkty tego statutu są następujące:

1) Wolne terytorium Triestu ma być neutralne i zdemilitaryzowane. Wojska obce mają być wycofane w 30 dni od daty wejścia w życie traktatu pokojowego.

2) Ma być ustanowiona współpraca gospodarcza tego terytorium z Jugosławią, przewidująca m. in. unię celną oraz wspólny zarząd kolei. Port Triestu ma być umiędzynarodowiony z pozostawieniem strefy jugosłowiańskiej i włoskiej.

3) Rząd wolnego terytorium ma być wybierany oraz odpowiedzialny przed zgromadzeniem ustawodawczym.

Inicjatywa prywatna w Polsce

posiada duże możliwości

NOWY JORK (PAP). „Wall Street Journal" zamieszcza korespondencję H Gemilla z Warszawy, zajmującą się możliwościami obrotów handlowych Ameryki z Polską. Podkreśla on, że koła rządowe polskie są bardzo chętne nawiązaniu stosunków handlowych z Ameryką. Perspektywy obrotów polsko-amerykańskich nie ograniczają się — jak pisze autor — do handlu z państwowymi instytucjami spółdzielczymi i organizacjami o charakterze półpaństwowym, gdyż mimo upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu inicjatywa prywatna w Polsce posiada duże możliwości importowo-eksportowe. Wobec chłonności rynku równie łatwo i korzystnie można pracować z przedsiębiorstwami prywatnymi.

Polityka USA w Chinach

nie przyczynia się do ugruntowania pokoju w Azji

MOSKWA. — „Prawda" zamieszcza artykuł pt. „Wojska amerykańskie w Chinach", w którym autor podkreśla, iż zjednoczenie polityczno-ekonomiczne oraz prawdziwa demokratyzacja Chin nie leżą w interesie amerykańskiej reakcji i kapitału monopolistycznego. Tym właśnie tłumaczy się otwarta zbrojna ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Chin. Polityka USA w Chinach nie przyczynia się do ugruntowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

„Działanie wojsk amerykańskich w Chinach — czytamy w „Prawdzie" — przyczyniają się do rozpętania wojny domowej. W myśl uchwały moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, radzieckie i amerykańskie siły zbrojne miały opuścić Chiny możliwie jak najszybciej. Ewakuacja wojsk radzieckich w Mandżurii zakończona została całkowicie 3 maja 1945 r. Jakże wykonały swoje zobowiązania Stany Zjednoczone? Wojska amerykańskie dotychczas znajdują się w Chinach, okazując szeroką pomoc Kuomintangowi w wojnie domowej przeciwko wojskom ludowo-rewolucyjnym. W ciągu 8 miesięcy pobytu w Chinach specjalnego przedstawiciela prezydenta USA, gen. Marshalla, wojna domowa nie tylko nie została zakończona, lecz rozgorzała jeszcze bardziej".

MOSKWA. — Agencja Tass podaje z Nankinu informacje gazety „Dagun-Bao" o przybyciu do Chin nowego uzbrojenia amerykańskiego dla zmotoryzowanych dywizji armii chińskiej. Stany Zjednoczone przeszkolą i uzbroją — jak informuje gazeta — 30 chińskich dywizji zmotoryzowanych.

Ambasador Jugosławii w Polsce

o aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej

W związku z mową Byrnesa w Stuttgarcie, Ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie p. Božo Ljumović, udzielił następującego wywiadu korespondentowi PAP:

Granice polskie nad Odrą i Nysą Łużycką dla każdego obiektywnie myślącego człowieka nie stanowią otwartego problemu, a tym samym tematu do dyskusji. Zagadnienie to jest załatwione, a przemawia za tym szereg faktów. W szczególności historyczne prawa Polski do tej ziemi oraz niezliczone ofiary, jakie naród polski, zarówno w ludziach, jak i w dobrach materialnych, złożył w walkach o ich wyzwolenie. Na podstawie tych faktów, a zgodnie z duchem wyzwolenia, jaki cechował ubiegłą wojnę, została powzięta w Poczdamie słuszna uchwała, na zasadzie której Polsce zwrócono ziemie pradziadów.

W swym przemówieniu w Stuttgarcie p. Byrnes usiłuje znowu podnieść tę kwestię, w chwili gdy odbywa się sesja Konferencji Pokojowej, podczas której zwolennicy demokratycznego i sprawiedliwego pokoju tak wielki wkładają wysiłek w dzieło jego urzeczywistnienia. Na Konferencji Pokojowej w Paryżu pojawiają się bardzo niebezpieczne tendencje do zawarcia pokoju podobnego do zawartego w r. 1918, pokoju, który był imperialistyczny i dlatego po 20 latach spowodował jeszcze straszliwszą wojnę. Czy zgodne jest z demokratycznym i sprawiedliwym pokojem stanowisko, jakie niektórzy zajmują wobec słusznych postulatów jugosłowiańskich co do Julijskiej Krainy? Czy zgodne jest z takim pokojem przetrzymywanie 170 statków jugosłowiańskich na Dunaju w strefie amerykańskiej, jak też stałe i demonstracyjne przeloty samolotów amerykańskich nad terytorium jugosłowiańskim. Czy zgodne są z takim pokojem częste prowokacje greckich monarchistów i faszystów na granicy Albanii — ojczyzny demokratycznego i pokojowo usposobionego narodu albańskiego, który bohatersko walczył przeciwko faszystowskiemu napastnikowi, a także czy zgodne jest to, co zostało dokonane wbrew woli demokratycznych partii narodu greckiego?

Czy jest zgodne z takim sprawiedliwym pokojem to, że w różnych amerykańskich i angielskich strefach okupacyjnych swobodnie poruszają się zbrodniarze wojenni i kolaboracjoniści; czy zgodne jest także to, że w czasie kiedy w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec umyślnie nie przeprowadza się denazyfikacji, równocześnie forsuje się zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami?

Wszystkie te zagadnienia, jak również wiele innych podobnych w świecie, łączą się blisko z próbą otwarcia problemu polskich granic nad Odrą i Nysą. Czy zgodna jest z demokratycznym i sprawiedliwym pokojem próba postawienia w taki sposób tego zagadnienia? Odpowiedź jest prosta i niedwuznaczna: Nie. Ale wszystko to zgodne jest z próbami tworzenia pokoju, który mógłby się stać niebezpiecznym źródłem nowych konfliktów. Ci, którzy pragną takiego pokoju, niechaj zapytają własnych narodów, a jestem przekonany, że narody te odpowiedzą im równie krótko: Nie, takiego pokoju nie chcemy.

Energia atomowa

ma znaleźć zastosowanie w medycynie

LONDYN. „Sunday Chronicle" donosi, iż W. Brytania zakreśliła olbrzymi plan mający na celu użycie energii atomowej przeciwko chorobom. Brytyjscy uczeni, którzy biorą udział w pracach nad tym projektem, życzą sobie, aby nazwiska ich nie były na razie podane do wiadomości publicznej, jak również żeby nie podawano do wiadomości wyników doświadczeń. Badania odbywają się we wspaniale wyposażonych laboratoriach, które sąsiadują z londyńskim szpitalem, prowadzącym intensywne badania na polu terapii radiowej.

Na badania te, które mają być prowadzone w ciągu 3-ch lat, zostało przeznaczonych milion funtów. Uczeni są zdania, iż energia atomowa, — jeśli uda się ją zlokalizować — może być użyta w przypadku febry i choroby raka.

Republika Ludowa w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dniu 15 września parlament bułgarski zatwierdził wynik plebiscytu i oficjalnie proklamował republikę ludową w Bułgarii.

Kolej Południowo-Syberyjska

połączy Wołgę z Jenisejem

MOSKWA. — Po rewolucji październikowej na olbrzymich obszarach Syberii powstały wielkie ośrodki przemysłu. Znaczenie Syberii w całokształcie gospodarki ZSRR szczególnie wzrosło podczas ostatniej wojny. Dotychczasowa linia kolejowa, przebiegająca przez Syberię, okazała się niewystarczającą dla rozwijającego się przemysłu syberyjskiego. Toteż obecnie przystąpiono do budowy nowej linii południowo-syberyjskiej. Linia ta połączy Wołgę z Jenisejem przez Baszkirię i południowy Ural, przez stepy północnego Kazachstanu i lasy Ałtaju, jak również Syberię z okręgami centralnymi i Dalekim Wschodem. Trasa jej przechodzi przez Magnitogorsk, największy ośrodek hutnictwa żelaznego w ZSRR.

Wzrost produkcji warzywniczej i ogrodniczej

stwierdza Zjazd Ogrodników

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego obradowało w dniu 15 września rb. walne zebranie delegatów związków ogrodniczych z całego kraju z udziałem wiceministra rolnictwa i reform rolnych ob. Podedwornego, przedstawicieli nauki i zainteresowanych ministerstw.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez dyr. Brzezickiego wynika, że produkcja zarówno sadownicza, jak i warzywnicza w ciągu ostatniego roku poważnie wzrosła.

Rozprowadzono w ubiegłym roku 30 milionów zł kredytów, 12 milionów zł kredytów krótkoterminowych dla zakładów szkółkarskich, 10 mil. zł dla zakładów hodowli nasion. Poza tym gospodarstwa ogrodnicze uzyskały za pośrednictwem PZO materiały budowlane w naturze.

W kilku wierszach

— Przewodniczącym „Republikańskiej Partii Wolności" (prawica francuska) wybrany został jednomyślnie Michał Clemenceau, syn b. premiera.

— Z Florencji donoszą, że został tam skazany na 10 lat więzienia niemiecki generał Kurt Meltzer za nieludzkie traktowanie jeńców wojennych.

— Na święto lotnictwa czeskiego do Pragi przybył na samolocie rakietowym znany lotnik angielski, zdobywca światowego rekordu szybkości, kpt. Duke, który przebył szlak Norymberga — Praga w ciągu 16 minut.

Kto wie o zbrodniach

b. prokuratora niemieckiego Huehnera

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko dr. Erwinowi Huehnerowi, byłemu prokuratorowi sądu niemieckiego w Warszawie.

Wzywa się wszystkie osoby, które by miały dowody działania Erwina Huehnera na szkodę Polaków — do osobistego zgłoszenia się w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie (ul. Marszałkowska Nr 95, godz. 8 — 15) w przeciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia, bądź o złożenie w tym samym terminie zeznań na piśmie.

PRZEGLĄD PRASY

ZMIANY W WOJSKU POLSKIM

„Polska Zbrojna" ogłosiła pełny tekst wywiadu, udzielonego przez Marszałka Żymierskiego korespondentom zagranicznym. Poniżej przytaczamy kilka odpowiedzi Marszałka:

Do r. 1939 w skład b. armii polskiej wchodziło 30 dyw. piechoty, 10 bryg. kawalerii, obejmujących 30 pułków, następnie wojska zmotoryzowane i pancerne, które ograniczały się zaledwie do kilku dywizjonów. Lotnictwo liczyło kilka pułków i było wyposażone w niedostateczną ilość sprzętu. Obecnie Wojsko Polskie składa się z 16 dyw. piechoty, z 3 pułków kawalerii — zamiast 30. Resztę wojska stanowią pułki lotnicze i czołgowe. Struktura armii jest więc zasadniczo inna niż do r. 1939.

Od 9 maja 1945 r. do Wojska Polskiego nie przybył ani jeden oficer Armii Czerwonej, gdyż mamy już wyszkolony korpus polskich oficerów. Przeprowadzając demobilizację, demobilizowaliśmy równocześnie oficerów Armii Czerwonej, odsyłając ich z powrotem do Związku Radzieckiego. Od czerwca 1945 r. odesłaliśmy około 14 tys. oficerów Armii Czerwonej, a każdy z nich otrzymał podziękowanie za pomoc w dowodzeniu, organizowaniu i szkoleniu nowych kadr. Oddali oni Wojsku Polskiemu wielkie usługi. W liczbie tych 14 tys. oficerów było 40 generałów. Dzisiaj ilość oficerów sowieckich w Wojsku Polskim, których jeszcze potrzebujemy jako instruktorów, nie przekracza 4 i pół procent polskiego korpusu oficerskiego.

O REWIZJĘ PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

„Życie Warszawy" występuje z wnioskiem w sprawie obniżenia podatku od wynagrodzeń:

Fakt, że wynagrodzenia pracownicze w dalszym ciągu w swej olbrzymiej większości kształtują się o wiele niżej od przedwojennych, a przeciętny mnożnik na wszystkie artykuły nie może być, przynajmniej na razie, dostosowany do uposażeń, powodują konieczność ustalenia obciążeń podatkowch w takich granicach, aby nie były one dla świata pracy zbyt dotkliwe i uciążliwe. Tymczasem zasady i normy obecnego podatku od wynagrodzeń (dekret z dnia 12 czerwca 1946 r.) bynajmniej nie czynią zadość tym postulatom, a przeciwnie w wielu wypadkach nadmiernie obciążają pracowników, powodując różnego rodzaju jaskrawe anomalie. Powodem tego jest: 1) niska granica uposażeń wolnych od opodatkowania, 2) zbyt gwałtowna progresja stopy podatkowej oraz 3) postanowienia o kumulacji wynagrodzeń.

Dekret, o którym piszemy, podniósł wprawdzie poprzednią granicę wolną od opodatkowania z 12.000 zł na 36.000 zł w stosunku rocznym, jednak i ta granica zarobków jest niewątpliwie zbyt niska. Jest ona zbyt niska zarówno w stosunku do norm obowiązujących w tym względzie przed wojną, jak i tym bardziej wobec obecnej siły nabywczej złotego. Przeciętny zarobek pracownika, który zaspokoiłby minimalne potrzeby jego i jego rodziny winien wynosić w obecnych warunkach około 6.000 złotych miesięcznie brutto. Słusznie więc i całkowicie uzasadnione, byłoby ustalenie jako górnej granicy zarobków wolnych od opodatkowania kwoty 72.000 zł w stosunku rocznym.

Należy zapewnić Stolicy trwałe podstawy finansowe

Zagadnienie gospodarki samorządu, jako podbudowy aparatu administracyjnego i gospodarczego Państwa, powinno mieć należne miejsce w hierarchii zagadnień poruszanych przed opinią publiczną.

Stąd też budżet m. st. Warszawy stanowić musi przede wszystkim dla mieszkańca stolicy zagadnienie, które należy dokładnie poznać i rozważyć.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej m. st. Warszawy w dn. 29 sierpnia r. b. zatwierdzony został budżet stolicy na okres 9-miesięczny od 1 kwietnia do 31 grudnia r. b. w kwocie zł. 917.727.460.—. Cała prasa warszawska podała na swych łamach sprawozdania z posiedzenia, poświęconego budżetowi, niezbędne jednak wydaje się powrócenie do tej sprawy, bowiem nie stanowi ona kwestii dnia jednego, ale powinna być przedmiotem naszego stałego zainteresowania.

W porównaniu z ostatnim budżetem przedwojennym (1939/40 r. — zł. 107 milj.) uchwalony ostatnio budżet stolicy wykazuje wzrost 10-krotny (na 9 mies. zł. 917 milj. — zatem w skali 12-miesięcznej zł. 1077 milj.); jeżeli weźmiemy pod uwagę obliczony przez Komisję Centralną Związków Zawodowych wskaźnik drożyźniany 57, to wówczas nasuwają się dwa wnioski: jeden, że budżet zestawiony został b. oszczędnie i drugi — czy też oszczędność ta nie jest posunięta zbyt daleko i czy nie jest ona objawem braku inicjatywy przy jednoczesnym lekceważeniu sprawy spełniania ustawowych obowiązków.

Odpowiedź na to pytanie daje przegląd struktury budżetu.

Ostatni przedwojenny budżet przewidywał na oświatę, kulturę, opiekę i zdrowie łącznie 36% ogólnych wydatków budżetowych, inne wydatki administracyjne wynosiły 64% budżetu — budżet ostatnio przez Radę Narodową zatwierdzony przewiduje na zdrowie, oświatę, kulturę i opiekę społeczną łącznie 53%, a na pozostałe wydatki administracyjne 47% budżetu. Należy przy tym podkreślić, że Zarząd Miejski przejął czynności dawnego Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i starostw, że ponadto powstały nowe zadania, jak zaopatrzenie i kwaterunek.

To zestawienie z budżetem na rok 1939/40, którego wprawdzie nie można uznać za wzorowy, dowodzi, że samorząd stolicy wkroczy na drogę uspołecznienia budżetu i skierowania gospodarki w dziedzinę zaspokajania potrzeb mieszkańców stolicy.

W stwierdzeniu społecznego charakteru budżetu stolicy tkwi jednak tylko połowiczna odpowiedź na postawione wyżej pytanie. I tutaj przejść trzeba do analizy drugiej strony budżetu do preliminarza dochodów Miasta.

Przed wojną Miasto pokrywało swoje wydatki w 44% z udziałów w podatkach państwowych, w 25% z dochodów przedsiębiorstw i w 31% z dochodów własnych.

Obecnie dochody z przedsiębiorstw miejskich, będących nadal w stadium odbudowy, zmalały do 5%, który to dochód i tak jest problematyczny wobec przejęcia Elektrowni Miejskiej przez zarząd państwowy i ogranicza się wobec tego do ok. 3% ogólnego budżetu.

Udziały w podatkach państwowych i dodatki komunalne do tych podatków (44% budżetu) zostały Gminie odebrane, a w zamian ostatni dekret o finansach komunalnych przekazał Miastu wpływy z podatków od lokali, od nieruchomości i od gruntów, ale wpływy z tych źródeł wobec zniszczenia Warszawy wynoszą zaledwie 6% budżetu. Miasto straciło zatem 38% dochodów, co równa się 350 mil. zł.

Powstaje zatem paradoksalna sytuacja. Odebrano Gminie dochody z udziałów w podatkach państwowych a na pokrycie niedoboru Gmina zmuszona jest prosić o dotacje od Skarbu.

Jeżeli zatem Miasto przewiduje w preliminarzu dotacje Skarbu w wysokości 362 milj., to uwzględniając usprawiedliwiony zniszczeniami spadek dochodowości przedsiębiorstw miejskich, dopłata Skarbu stanowi wyrównanie zagwarantowanych uprzednio, a odebranych obecnie wpływów z udziałów w podatkach państwowych.

Jak jest jednak w rzeczywistości? Od początku bieżącego okresu budżetowego dotacje Ministerstwa Administracji Publicznej udzielone w granicach kredytów, przyznanych przez Ministerstwo Skarbu, wyniosły do 31 sierpnia rb. 70,5 mil., a **zapowiedziane jest zaprzestanie udzialania dotacji** poczynając od m-ca października.

Dekret z dnia 2 listopada 1945 r. powołał ponownie do życia Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, z którego dotacyj lub pożyczek pokrywane mają być potrzeby samorządów. Fundusz ten środki czerpać ma przede wszystkim z udziału w podatku obrotowym i w podatku od gruntów.

Udziały te wpływać mają do Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego od dn. 1 stycznia 1946 r., licząc więc np. zastrzeżone dla Funduszu 8% od podatku obrotowego, preliminowanego na I kwartał 1946 r. na zł. 1.500.000.000, oraz na pozostałe kwartały w kwocie zł. 7.963.000.000, razem około 9.500.000.000, wpływy Funduszu tylko z tytułu tego podatku wynoszą około 800 mil., a ogółem przekraczają znacznie 1 miliard zł.

Dotychczas mimo upływu 9 miesięcy bieżącego roku Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy dokonał repartycji w **kwocie zaledwie zł. 65 mil.** (sześćdziesiąt pięć milionów), **przy czym Warszawa została całkowicie pominięta.**

Dodać należy, że tylko w dziedzinie zdrowia i opieki społecznej, której potrzeby przerastają możliwości finansowe Gminy, resortowe Ministerstwa (Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej) wspomagają Gminę, natomiast **Miasto nie otrzymuje dotacji na szkolnictwo, czy kulturę i sztukę,** mimo, że utrzymuje szkolnictwo ogólne i zawodowe w ramach stosunkowo dużych, że prowadzi 4 teatry miejskie, otrzymując na ten cel tylko 50 tys. miesięcznie, gdy nierównie większe dotacje otrzymuje jeden Państwowy teatr Polski.

Widać z tego, że nie tylko nie może być mowy o rozszerzeniu działalności, ale i wykonanie zatwierdzonego budżetu jest uzależnione od stanowiska władz państwowych, ściślej mówiąc Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Skarbu.

Wiele się mówi o bohaterstwie Warszawy, o jej stratach, o konieczności traktowania Warszawy na prawach wyjątkowych. W tym wypadku nie chodzi o przywileje dla Warszawy, ale o realizację normalnego prawa do życia.

Jeżeli dotychczas Komunalny Fundusz Zapomogowy przyznał samorządom z pominięciem Stolicy **zaledwie 65 mil.,** mając do dyspozycji ustawowo zapewnione mu środki w wysokości znacznie przekraczającej miliard, to takie tempo pracy **stwarza dla samorządu sytuację katastrofalną.** Dlatego też konieczne jest przyśpieszenie prac Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Warszawa powinna przy tym podziale otrzymać udział, jaki stosowany jest zarówno ze względu na potrzeby, jak i wysokość utraconych wpływów.

Nie jest to jednak zasadnicze uregulowanie sprawy. Żadna instytucja publiczna, a tym bardziej samorząd nie może prowadzić gospodarki, ani planować zamierzeń na okres dłuższy w oparciu o nieokreślone co do wysokości dotacje i to jeszcze udzielane z takim opóźnieniem, jak wyżej mowa. **Należy samorządom zapewnić własne źródła dochodowe w drodze przyznania im stosownego udziału w podatkach państwowych np. w podatku obrotowym, ściąganym na terenie danego związku samorządowego.**

Powtórzyć należy, że nie chodzi o przywileje, ale o normalne prawo do życia i do działania.

R.

Ludzie i zdarzenia

Budżet czasu

Około godziny 2-ej w nocy kończymy naszą pracę w redakcji. A już o 8-ej rano dzwoni telefon. To Ministerstwo X zawiadamia, że dziś o 11-ej w południe odbywa się konferencja prasowa. Obudzony tym nagłym telefonem, pytam, czy zaszło coś nadzwyczajnego. Okazuje się, że nie. Że chodzi o normalną zwykłą konferencję.

Wśród tych, którzy mieli nocny dyżur w redakcji, panuje konsternacja. W przeddzień wieczorem rozłożyliśmy sobie pracę. Część kolegów wyrusza na miasto według pewnego z góry ułożonego planu. Zresztą nie ma możliwości zawiadomienia któregokolwiek z nich, by zmienił marszrutę. I my również mamy dzień nabity terminami.

W rezultacie na konferencję nie idzie nikt. Czy dobrze się stało? Nie. A nie było przecież nic łatwiejszego, jak konferencję zapowiedzieć na dwa czy trzy dni naprzód, abyśmy mogli uwzględnić ją w planie naszych zajęć.

Przed południem wśród stosów listów dostajemy od towarzystwa Y imienne zaproszenie na zebranie, które odbywa się o 5-ej po południu tegoż dnia. Czy jest zwołane ono w sprawie, która wynikła wczoraj wieczorem? Nie. Było planowane od dawna, tylko zaproszenia rozesłało się w ostatniej chwili.

A po południu ten sam adresat otrzymuje zaproszenie na 7-ą wieczorem, oczywiście na dziś, a w żadnym wypadku na jutro czy na pojutrze, od towarzystwa Z na uroczystość pożegnania miłych gości zagranicznych. Czy ich wyjazd jest nagły i nieoczekiwany? Nie. Termin jego był znany od dawna.

A więc w jeden dzień wytężonej pracy mamy wstawić kilka godzin na rzeczy przyjemne i pożyteczne, związane z naszym zawodem, ale które jednak w naszym budżecie czasu się nie mieszczą.

Bo o to właśnie chodzi, o budżet czasu. Od kilku miesięcy w gospodarce naszej pracujemy przy pomocy normalnego budżetu państwowego. Czas by było, byśmy tę zasadę wprowadzili i do naszej pracy. Myślę tutaj nie tylko o dziennikarstwie, ale i o wszystkich innych dziedzinach życia. Pracy w Polsce jest bardzo wiele i większość społeczeństwa pracuje ponad normę i bardzo energicznie. Chodzi tylko o to, byśmy wzajemnie naszą pracę i nasz czas szanowali. W takim telefonie wyznaczającym termin konferencji za trzy godziny, w takim liście zapraszającym na zebranie za cztery godziny — jest coś obraźliwego. Jest w tym coś takiego, jakby telefonujący, czy też wysyłający zaproszenie mówił: „Ach, ty wałkoniu jeden, wiem, że tam siedzisz nic nie robisz i że ci nie sprawi żadnej różnicy, o której tam porze dnia czy nocy zawezwę cię. Napewno zaraz przyjdziesz, czy przyjedziesz, bo i tak przecież nic innego nie masz do roboty".

Bo dyrektor departamentu X, bo towarzystwo Y i prezes Z uważają; że oni tylko pracują, a wszyscy inni leżą na miękkich kanapkach z papierosem w zębach i czekają tylko na ich łaskawe wezwanie. A rezultat jest taki, że te ich wezwania w naszym budżecie czasu się nie mieszczą, że w rezultacie cenne informacje, które Ministerstwo pragnie przekazać społeczeństwu nie trafiają na łamy gazety i że najmilsi goście zagraniczni sądzić mogą, że ich ktoś nie lubi i bojkotuje.

Było raz tak, że na przywitanie i na obiad z włoskimi dziennikarzami przyszło dwóch Polaków, gdyż reszcie w budżecie czasu nie starczyło na to miejsca.

Pomyślmy o tej sprawie. Przestańmy prowadzić deficytową gospodarkę na tym odcinku. Planujmy lepiej nasze przedsięwzięcia, a wtedy i lepiej będą one realizowane.

NIEMY

„Harcerze odbudowują Warszawę"

hasło zlotu Chorągwi Mazowieckiej

Dnia 15 bm. odbyło się na boisku CIWF uroczyste otwarcie zlotu harcerzy Chorągwi Mazowieckiej. W zlocie wzięło udział 1.200 harcerzy z terenu całego Mazowsza, przeważnie drużyny szkolne i wiejskie.

Do uczestników zlotu przemówili przewodniczący ZHP hcm. Wierusz-Kowalski i naczelnik hcm. Kierzkowski, podkreślając, że hasło zlotu: „Harcerze odbudowują Warszawę" — winno przyświecać Chorągwi Mazowieckiej przez cały rok pracy harcerskiej dla dobra Polski Ludowej.

W dniach 16, 17 i 18 bm. uczestnicy zlotu pracować będą przy sprzątaniu gruzów na ulicach stolicy i przy odbudowie Domu Harcerza.

Depesze Rządu Polskiego

z okazji święta narodowego Meksyku

W związku ze świętem narodowym Meksyku, Prezydent Bierut i tow. Premier Osóbka-Morawski wystosowali do prezydenta Meksyku gen. Manuel Avila Camacho depesze z życzeniami pomyślności dla Narodu Meksykańskiego.

Ludzie mieszkają w przesuwanych domach

Architekci radzieccy o odbudowie ZSRR

W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w sobotę wieczorem zebranie na cześć wybitnych architektów radzieckich akademików A. S. Czerniszewa i W. B. Baburowa, przybyłych do Polski na zaproszenie BOS.

Architekci Czerniszew i Baburow zapoznali zebranych z pracami architektów radzieckich nad planowaniem rekonstrukcji Moskwy oraz z gigantycznym zadaniem odbudowy zniszczonych miast i wsi.

Goście radzieccy omówili ogólne zasady, jakimi się kieruje architektura radziecka.

Szczególne zainteresowanie obecnych wzbudził problem techniczny przesuwania całych domów z jednego miejsca na drugie, co jest dziś szeroko stosowane w ZSRR. Technikę przesuwania domów doprowadzono tam do takiej perfekcji, że mieszkańcy domu nie potrzebują opuszczać mieszkań, przenosić mebli etc. Wszystko pozostaje na swych miejscach, nawet nie poruszone.

Goście radzieccy zakończyli swe przemówienia złożeniem życzeń szybkiej odbudowy stolicy Polski.

Zmiany na stanowiskach

prezesów Sądów Apelacyjnych

W związku z przejściem w stan spoczynku prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Karola Gniewosza — prezesem wymienionego sądu mianowany został dotychczasowy prezes Apelacji Warszawskiej ob. Kazimierz Rudnicki.

Pełnienie obowiązków prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie powierzone zostało sędziemu Najwyższego Trybunału Narodowego — ob. Mieczysławowi Dobromęskiemu.

5000 Błoniaków na Żelaznej i Chłodnej

spędza niedzielę przy odgruzowaniu stolicy

(Rs) Ulica Żelazna i Chłodna zaroiły się wczoraj rankiem ludźmi z łopatami. Przy zwałach gruzu przystanęły ciężarówki, które w mig napełniano. Gwar wciąż napływających ochotników, instrukcje przodowników grup, mieszały się z nawoływaniem poszukujących się przyjaciół.

Śpieszący ulicą przechodnie przystają i patrzą. Takiej masy pracowników nie widzieli dotąd. To przyjechał powiat Błonie własnymi samochodami z całym taborem do wywożenia gruzów. Powiat, który prawie cały stoi w szeregach PPS-u.

PRZYKŁAD IDZIE OD GÓRY

Kierownikiem akcji jest starosta powiatu tow. Maciak. Zastajemy go w chwili, gdy wydaje ostatnie polecenia:

— Jeszcze te dwie grupy na Chłodną, na uporządkowanie trawników koło kościoła Karola Boromeusza — wy, na Żelazną.

— Dobrze, że jesteście redaktorze. Zobaczycie, jak my pracujemy!

Idziemy wzdłuż ulic, które błoniakom przydzielił BOS. Pracują miastami: Brwinów, Błonie, Żyrardów, Mszczonów, Grodzisk. Kobiety, mężczyźni, młodzież, partie, organizacje, wszystkie zawody, robotnicy i inteligencja, OMTUR-owcy, harcerze, milicja i władze, wsie: Karolin, Dzika Wola i inne.

Jakiś obywatel pracujący niezwykle zaciecie zwraca moją uwagę. To burmistrz m. Grodziska, Stranting. Jego grupa pobije wszystkie ustanowione dotąd rekordy!

Potem widać grupę pracowników Zakładów Żyrardowskich, garbarni z dyrektorem Sitkiem na czele, inspektora szkolnego Majewskiego wśród swoich nauczycieli i mocującego się ze zwałem cegieł zalegających chodnik — wicestarostę Noińskiego.

Przy aucie Błońskiej Frabryki Zapałek miga mi znajoma twarz. Przypominam sobie ją z uroczystości 35-lecia pracy robotników w Błoniu: to jeden z jubilatów, którego odznaczył wtedy wiceprezydent tow. Szwalbe.

TAKIE JEST BŁONIE

Na dużej kupie gruzów stoi Tadzio Brochocki, 8-letni harcerz z Błonia. Łopata jest dla niego trochę za ciężka, wybiera więc cegły drobnymi rękami i wrzuca je zgrabnie na samochód.

— Sam jesteś Tadziu?

— Nie. Przyjechałem z tatusiem, nie chciał mnie zabrać, lecz jechała cała drużyna, więc musiał się zgodzić.

ZAPAŁ TRZEBA WYKORZYSTAĆ

— Gdy powstał projekt na odgruzowanie Warszawy, nie było żadnego sprzeciwu, a wprost przeciwnie — rwali się wszyscy — oświadcza jeden z robotników, tylko aut, ciężarówek mamy mało. Te 30, które są z nami, to nie wystarcza. BOS miał przydzielić więcej, jeżeli zrobimy mniej, niż by można, to już nie nasza wina!

Auta pełne gruzu odjeżdżają na zsypisko przy ul. Wolskiej. Spod rumowisk wychylają się skarpy chodników. Po ludzku, inaczej zaczyna wyglądać ulica. Pracujący ściągają marynarki. Kobiety zdejmują swetry. Wszyscy zdążyli się już zagrzać.

Zjazd pracowników cywilnych administracji wojskowej

Dnia 15 bm. rozpoczęły się obrady Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd otworzył Przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Cyw. Administracji Wojskowej ob. inż. Profecki. W imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej witał zjazd wiceminister gen. bryg. Jaroszewicz. „Zjazd ten jest historyczny" — oświadczył gen. Jaroszewicz. — „po raz pierwszy w historii wojska polskiego pracownicy cywilni administracji państwowej organizują się w obronie swoich interesów. Stare wojsko broniło się przed zorganizowaniem swoich pracowników".

W imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych zabrał głos tow. Witaszewski, który złożył życzenia związkowi, by w marszu całego ruchu zajął przodujące miejsce. Jako przedstawiciel Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przemówił tow. Sokołowski. Następnie witali zjazd z ramienia PPS tow. Szostak i z ramienia PPR tow. Doliński.

Referat na temat zadania związków zawodowych w obecnej rzeczywistości wygłosił przedstawiciel KCZZ tow. Pierutina.

Tydzień Żałobny

(R) Istniejący przy Polskim Czerwonym Krzyżu Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność pod przewodnictwem tow. min. Kaczorowskiego organizuje w pierwszych dniach listopada Tydzień Żałobny poświęcony pamięci poległych i opiece nad miejscem ich spoczynku.

Na terenie całego kraju w pierwszych trzech dniach listopada odbędą się zbiórki uliczne, których organizacja spoczywa w rękach komitetów lokalnych opieki nad grobami wspólnie z PCK.

— o —

Trzęsienie ziemi notowane w Krakowie

Wedle nadesłanego komunikatu sejsmografy obserwatorium astronomicznego w Krakowie odnotowały w dniu 12 bm. o godz. 18-ej odległe trzęsienie ziemi. Ruchy ziemi trwały przeszło godzinę

Roman Palester laureatem nagrody muzycznej

Nagroda Muzyczna miasta Krakowa na rok 1946 przyznana została dnia 14 września Romanowi Palestrowi za całokształt jego twórczości muzycznej, a w szczególności za Drugą Symfonię, wykonaną po raz pierwszy w Krakowie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Olimpiada, wieś i rehabilitacja
Problemy sportowej rzeczywistości

W piątek przy udziale przedstawicieli czołowych organizacji sportowych Polski odbyła się w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego konferencja. Na konferencji tej omówiono i ustalono szereg spraw najdonioślejszej wagi. O szczegółach jej nie mamy jeszcze dokładnych danych, niemniej jednak można dziś już zająć stanowisko odnośnie pewnych poruszonych problemów.

Jednym z punktów obrad była sprawa udziału w przyszłych Igrzyskach Olimpijskich, które, jak wiadomo, odbędą się w roku 1948 w Londynie. W szerokich kołach sportowych opinia jest jednozgodna: Polska powinna i musi wziąć udział w tej największej rewii sportowej świata. Nie chodzi w danym wypadku o zadokumentowanie swej żywotności po strasznych przejściach wojennych Rzecz tkwi w czym innym. We wszystkich wypowiedziach z tej czy innej okazji, nasze kierownictwo sportowe podkreślało, że dążyć będziemy do jak najszybszego zasklepienia zadanych nam ran i że bynajmniej nie rezygnujemy z pozycji, jaką już zajmowaliśmy w międzynarodowym sporcie. Tę naszą wolę praktycznie zadokumentować możemy jedynie przez czynne uczestnictwo we wszystkich wielkich międzynarodowych imprezach nawet wówczas, gdy nie mamy wielkich szans. Naturalnie nie chodzi, że tak powiemy, o „mechaniczną obecność". Wyjazdy reprezentantów naszych muszą być oparte o pewien ściśle określony i rozpracowany plan. Jeśli mamy przegrywać, to raczej w oparciu o siły młodsze, które z każdej takiej klęski wynieść mogą pewną korzyść.

Wiemy o tym, że istnieją przeciwnicy tej teorii. Jednak doświadczenia wielu lat, jako też choćby ostatnie z piłkarzami, wykazują, że klęska nie jest nieszczęściem, o ile potrafi się z niej wysnuć pewną naukę.

Wracając do spraw olimpijskich, to i na tym tle istnieją rozbieżności. Nie brak nawet ludzi wypowiadających się za absencją w roku 1948 w Londynie. Motyw normalny: nie mamy czego szukać.

Nie chcemy przesądzać szans naszych w poszczególnych dziedzinach sportu w roku 1948. Tych bowiem nikt w tej chwili nie zdoła przewidzieć. Gdybyśmy jednak nie mieli nawet widoków na medale, nie byłoby to istotnym powodem do pozostania w domu. Jesteśmy pewni, że pod pięciokołowym sztandarem olimpijskim zgromadzą się po raz pierwszy po wojnie przedstawiciele krajów o znacznie mniejszej tradycji i dorobku sportowym, niż Polska. Jeśli gdzieś obowiązują względy reprezentacyjne to przede wszystkim w tym właśnie wypadku.

Jednym z dalszych argumentów „przeciw" są wysokie koszta połączone z wysłaniem ekspedycji. Argument zdawałoby się ważki. Jednak po pierwsze, nie wątpimy, że w ciągu dwu lat nastąpi i u nas znaczna poprawa, a po drugie w tej chwili decydować mamy nie o rozmiarach ekspedycji londyńskiej lecz o zasadzie. Jeśli miarodajne czynniki dojdą do wniosku (w co nie wątpimy), że mamy brać udział w Igrzyskach Olimpijskich wówczas będzie czas i miejsce na dokładne rozpracowanie zagadnienia pod każdym kątem i wówczas będzie pora na ewentualne zastrzeżenia.

W końcu chcielibyśmy zauważyć, że odrzucenie projektu udziału w Igrzyskach równałoby się zgaszeniu zapału naszych sportowców, dla których możność uczestniczenia w największej rewii sportowej świata jest potężnym bodźcem do wytężonej pracy i rywalizacji.

UAKTYWNIĆ SPORTOWO WIEŚ

Na konferencji piątkowej miał wyłonić się wysoce interesujący projekt. Powstał podobno plan zorganizowania po robotach rolnych — jesienią — specjalnego obozu wyszkoleniowego dla młodzieży wiejskiej z udziałem pewnego odsetka młodzieży robotniczej. Propozycja ta powinna się spotkać z pełnym uznaniem. Oznacza ona, że na odcinku sportu wiejskiego zdecydowani jesteśmy wyjść wreszcie z teoretycznych deklamacji i przystąpić do realnego rozwiązywania zagadnień.

Jeden obóz nie jest naturalnie lekarstwem na wszystkie bolączki w tej dziedzinie. Sport na wsi jest problemem trudnym, wymaga on specjalnego podejścia. Już samo dotarcie w teren nastręcza szereg komplikacji, z którymi może częściowo uporają się tworzone obecnie Powiatowe Urzędy Wychowania Fizycznego. Ponieważ jednak droga urzędowa nie zawsze jest najlepsza, powitalibyśmy chętnie jak najszerszą współpracę organizacji społecznych. Do tej pory współpraca ta na polu wychowania fizycznego jakoś nie bardzo była widoczna.

Na temat rozpowszechniania wychowania fizycznego na wsi mówiono u nas i pisano w pierwszym etapie odbudowy sportu bardzo wiele. Zapatrywania były różne, niezawsze zgodne z rzeczywistością. Do tej pory nie rozstrzygnięto, jakie przede wszystkim sporty należałoby uprawiać na wsi. Istnieją zwolennicy nie czynienia różnic między wsią a miastem. Powołują się przy tym na dobre rezultaty, uzyskane w Związku Radzieckim. Zapomina się jednak o różnicach w strukturze społecznej obu krajów.

Osobiście uważamy, że do sportu i wychowania fizycznego na wsi należy u nas podchodzić pod kątem specyficznych warunków uwzględniając przy tym w najszerszej mierze stosunki lokalne. Istnieją naturalnie gatunki sportu, które powinnyby znaleźć dostęp do wszystkich ośrodków wiejskich bez względu na to, czy znajdują się w górzystym Podkarpaciu czy na niziniach Mazowsza.

Zeszliśmy jednak z właściwego tematu wkraczając na drogi, które zaprowadziły by nas zbyt daleko. Jeśli chodzi o obóz dla młodzieży wiejskiej byłaby to inowacja, która wydać powinna jak najlepsze wyniki. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przestanie bowiem kroczyć po omacku. Zyska on w uczestnikach obozu komórki, na których będzie mógł w przyszłości oprzeć, do pewnego stopnia, swą pracę w terenie.

Nie znamy w tej chwili jeszcze dokładnego projektu kursu wyszkoleniowego, przypuszczamy jednak, że będzie to ciekawe i wdzięczne pole do eksperymentów, które w przyszłości pozwolą uruchomić dalsze tego rodzaju instytucje i to nie tylko centralnie.

Bezpośrednie zetknięcie się ze sportowcami wiejskimi pozwoli teoretykom naszym zorientować się w ich rzeczywistych zamiłowaniach dążeniach, ustalić i... zrewidować może pewne poglądy na temat zainteresowań sportowych ludności pracującej na roli.

PROBLEMY, KTÓRE TRZEBA WYJAŚNIĆ

Na porządku dziennym znalazła się również kwestia „rehabilitacji". Zdaniem naszym czas ku temu najwyższy. To bowiem co dzieje się na polu tym w sporcie przemienia się częstokroć w jakąś niesmaczną tragifarsę. Do tej pory nie uregulowano właściwie stosunku do ludzi, którzy współpracowali ze sportem hitlerowskim. O ile na terenie t. zw. Generalnego Gubernatorstwa sprawa jest prosta, tzn. każdy, kto pracował z okupantem w dziedzinie sportu nie powinien znajdować się na boiskach polskich ani w organizacjach sportowych, to na Ziemiach Zachodnich zachodzą komplikacje. Niestety, istnieje niebezpieczeństwo, że przez zbyt tolerancyjne stanowisko tamtejszych czynników, do sportu polskiego zakradnie się zbyt wiele jednostek, które w nim nie powinny się znajdować.

Stosowanie mechaniczne przepisów o obywatelstwie nie jest w danym wypadku słuszne. Mogą istnieć ważne powody, skłaniające władze do łagodniejszego traktowania pewnych wypadków, nie znaczy to jednak byśmy w towarzystwie naszym musieli tolerować ludzi, co do których przeszłości możemy mieć pewne zastrzeżenia.

Niestety, stwierdzić należy, że w przemycaniu takich jednostek winę ponoszą przeważnie lokalne organizacje sportowe, które za cenę wzmocnienia swych szeregów gotowe są niejednokrotnie przymknąć oczy. Im bardziej oddalamy się od koszmarnego okresu wojennego, tym ustosunkowanie się do tych spraw staje się bardziej pobłażliwe, mimo że doświadczenia nakazują najdalej posuniętą ostrożność.

Nie możemy więc dziwić się rozgoryczeniu, jakie powstaje u sportowców ś. p. Generalnego Gubernatorstwa, jeśli każe im się dzisiaj stawać w szranki z ludźmi, którzy za czasów największego terroru swobodnie uwijali się po boiskach w koszulkach ze znienawidzoną swastyką. Możemy zrozumieć, że istniał przymus przyjmowania takiej czy innej „volkslisty", nie było jednak absolutnie przymusu należenia do klubów sportowych. Działo się to prawie we wszystkich wypadkach z własnej woli, toteż nie ma najmniejszego powodu do zbyt pobłażliwego traktowania tego rodzaju spraw.

Jeśli bowiem pójdziemy po tej linii, najprostszą rzeczą będzie sprowadzić szereg wybitniejszych graczy, znajdujących się dzisiaj za granicą ze względu na grzechy, jakie mają w stosunku do narodu i sportu polskiego.

Jeden czy drugi okręg wzmocni się wówczas wydatnie na siłach, jaka będzie jednak wartość moralna — na to nie ma potrzeby dawać odpowiedzi.

T. M.

Turniej piłkarski WOZPN
Sukcesy zespołów warszawskich

W sobotę, z okazji 25-lecia W. O. Z. P. N. rozpoczął się na stadionie W. P. czwórmecz zespołów piłkarskich Warszawy (A i B) oraz drużyn Gdańska i Radomia.

Pierwszy dzień przyniósł całkowity sukces obu reprezentacjom stolicy, mimo, że zarówno Warszawa A, jak i Warszawa B — nie pokazały specjalnej klasy.

GDAŃSK — WARSZAWA B 2:2

Duża doza szczęścia i ofiarna gra pomocników warszawskich — pozwoliły teamowi stolicy wyjść z tego meczu niepokonanym. Obie drużyny nie wysiliły się wcale. Tempo gry było wyjątkowo ospałe. Zespół warszawski był w sumie słabszy.

Bramki strzelili: dla Warszawy Walasek i Borowiecki, dla Gdańska — Skowroński, Kokot II. Sędziował ob. Szneider.

WARSZAWA A — RADOM 5:1

Na dużo wyższym poziomie stało spotkanie drugie. Przewaga reprezentacji Warszawy była widoczna, zwłaszcza w 1 połowie gry. Atak jednak zawodził w murowanych okazjach, wysilając się niepotrzebnie na niesłychane pomysły kombinacyjne. W drużynie gości doskonale wypadł bramkarz.

Szczęśliwymi zdobywcami bramek zostali: Kohut, Waśko, Szularz, Brzozowski, Świcarz.

Doskonale prowadził mecz ob. Bośkiewicz.

Drugi dzień czwórmeczu piłkarskiego przyniósł dwa następujące zwycięstwa Warszawy, przy czym należy stwierdzić, że oba zwycięskie zespoły zadowoliły nas tym razem. Widziało się już teraz grę przemyślaną, akcje były płynne i doprowadzane do końca, atak strzelał często i skutecznie.

WARSZAWA B — RADOM 7:1 (5:0)

Drugi garnitur warszawski w tym spotkaniu miał swój dobry dzień. Wydawało się chwilami, że to grają inni gracze, niż wczoraj. Zwłaszcza pierwsza połowa meczu była niezwykle interesująca. Po przerwie, gdy gospodarze opadli z sił, mecz stracił dużo na atrakcyjności. Bramki strzelili: Izydorczak (3), Wierzchowski (2), Brzozowski, Hauton, Cyganik. Dla Radomia punkt honorowy uzyskał Więcaszek. Sędzia: Augustyniak.

WARSZAWA A — GDAŃSK 6:1

Był to niewątpliwie najlepszy mecz z rozegranych w turnieju. Przyjemnie było patrzyć na doskonale dysponowany atak, który raz po raz stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką Gdańszczan. Wspomagała go dzielnie pomoc, w której znakomitą formą zabłysnął Szczurek. Tempo, które w pierwszej połowie było bardzo ożywione — po zmianie boisk zmalało, nie mniej jednak na plus obu drużyn trzeba zaliczyć ambitną walkę o każdą piłkę do ostatniej minuty. Doskonale w bramce zaprezentował się Borucz, który obronił efektownie kilka groźnych strzałów. Bramkami podzielili się: Olszewski (3), Świcarz (2), Szularz (1). Jedyny goal dla Gdańska strzelił Pochopin.

Sędziował mjr. Czarnik.

Na trybunach około 10 tys. publiczności.

*

PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE
CRACOVIA — WISŁA 1:4

(Tel. własny). Bramki dla Wisły zdobyli: Pierdziel (2), Bandosz, Gracz (ten ostatni z karnego). Dla „Cracovii" Kleczko. Zwycięstwem tym zdobyła Wisła mistrzostwo Krakowa.

PIŁKA NOŻNA W ŁODZI

(Tel. własny). „ŁKS" — „Pomorzanin" 2:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo zespołu łódzkiego. Bramki dla ŁKS-u zdobył Baron (2) — dla „Pomorzanina" Kamiński. Sędziował ob. Romanowski. 6 tys. publiczności.

Mecz tenisowy
Legia — Pogoń (Katowice) 6 : 3

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski, między WKS Legią — a KS Pogoń (Katowice) rozegrany na kortach stadionu Wojska Polskiego zakończył się zwycięstwem Legii — 6:3.

W ten sposób „Legia" wchodzi do finału, w którym spotka się z Cracovią.

Wyniki gier są następujące (1 dzień):

Kończak (P) — Bełdowski (L) 6:2, 6:3. Słaba gra Bełdowskiego. Kończak zaprezentował się doskonale.

Hebda (L) — Bratek (P) 6:4, 8:6.

O wyniku zadecydowała rutyna Hebdy. Bratek walczył jednak ambitnie i zrobił bardzo miłe wrażenie. Doskonale zwłaszcza wypadały jego wycieczki do siatki.

W grze mieszanej „Legia" wygrała walkowerem, ponieważ Rudowska nie załatwiła formalnie sprawy swego zwolnienia i jak się okazało nie ma prawa występować w barwach „Pogoni".

W spotkaniu juniorów Krzyżanowski — bez żadnego wysiłku rozprawił się z Wyczółkowskim (P) 6:0, 6:0.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA

Bratek (P) — Bełdowski (L) 6:3, 6:1.

Hebda (L) — Kończak (P) 6:4, 6:1.

Wyczółkowski (P) — Czyżewski (L) 6:0, 6:0.

Urbańczyk (L) — Kudliński (P) 6:2, 0:6, 6:2.

Ciekawą była gra podwójna, w której Hebda i Bełdowski walczyli z Chytrowskim i Bratkiem. Zwyciężyli warszawianie w stosunku 6:3, 6:3.

Publiczności — 200 osób.

Amerykanie bawią się ze Szwedami

W pierwszym dniu rozgrywek finału międzystrefowego o puchar Davis'a między Ameryką i Szwecją, które odbywają się na kortach Forest Hills, prowadzi Ameryka 2:0. po wygraniu obu spotkań w grze pojedyńczej.

W pierwszym meczu Kramer (USA) pokonał Johanssona w trzech setach 6:2, 6:2, 6:2, a drugi reprezentant Ameryki Parker zwyciężył Szweda Lenarda Bergelina 6:0, 3:6, 6:1, 6:1.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu rozgrywek odbędzie się spotkanie w grze podwójnej, które zakończy się najprawdopodobniej zwycięstwem najlepszej pary amerykańskiej Talbert - Mulloy.

Boks w Stolicy
„Grochów" — „Społem" 14 : 2

Mecz o drużynowe mistrzostwo stolicy zakończył się zasłużonym zwycięstwem dużo lepszego zespołu Grochowa. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Patera (Gr.) wygrywa walkowerem. Szatkowski (Gr) w w. koguciej wypunktował Aleksandrowicza. Przez k. o. rozstrzygnął swoją walkę w w. piórkowej na swoją korzyść — Sobkowiak (Gr.). W lekkiej zwycięzcą został Łukasiewicz (Gr.) — pokonawszy Marciniaka. Jedyne zwycięstwo odniosło „Społem" w półśredniej gdzie Majewski uległ Błażejowskiemu. Kolczyński w. średnia znokautował Kędzierskiego („Społem"). Archacki (półciężka) pokonał Kupca („Społem"), w ciężkiej zaś Burchacki (Gr.) — załatwił się z Sochackim na punkty.

Informujemy...

WARTA — KOLEJARZE WĘGIERSCY 9:7

(Tel. własny). W rewanżowym spotkaniu, Warta poznańska pokonała doskonały zespół bokserski kolejarzy budapeszteńskich, z którym zremisowała w Budapeszcie (8:8) w lipcu br.

JESZCZE JEDNA SEKCJA BOKSERSKA

Sekcja Bokserska Milicyjnego Klubu Sportowego przeprowadza treningi bokserskie na przystani (Wał Miedzeszyński 25) w środy i soboty od godz. 16 — 18-ej pod kierownictwem znanego trenera ob. Cendrowskiego.

Zarząd Klubu podaje do wiadomości, że udostępnia swój ring dla innych klubów pragnących z niego korzystać.

NAJLEPSZY WYNIK W OSLO

Według tabeli fińskiej — najlepszy wynik w czasie mistrzostw Europy — osiągnął włoski dyskobol Consolini wynikiem 53,19 m (1150 punktów).

KTO ZDOBĘDZIE PUCHAR DAVISA?

Według zdania Tildena — Australia zatrzyma jeszcze w tym roku puchar Davisa. Budge twierdzi natomiast, że Ameryka rozgromi Australię 4:1 względnie nawet 5:0.

TŁOCZYŃSKI GROZI

Ignacy Tłoczyński — przebywający jeszcze w tej chwili w Anglii w korespondencji do „Przeglądu Sportowego" zapowiada, że w 1947 roku postara się o zdobycie mistrzostwa Polski. Wynika z tego, że wkrótce przybywa do Polski.

KTO BĘDZIE MISTRZEM POLSKI W WADZE ŚREDNIEJ?

Projektowane początkowo na 22 bm. dokończenie mistrzostw w w. średniej, z powodu wyjazdu Kolczyńskiego do Pragi zostało przesunięte na 29 bm. Prawdopodobnie nastąpi to w ramach mistrzostw juniorów — w Poznaniu.

SPRAWA WALASIEWICZÓWNY

Kwestia płci Stelli intryguje ciągle pewne koła, żądne sensacji. Wobec podniesienia tego „zagadnienia" i na mistrzostwach Polski w Krakowie — jak informuje „Kurier Sportowy" — sprawa ta nabrała znowu rozgłosu

WIDUŁA „SIĘ TŁUMACZY"

Przegrawszy sromotnie bieg na 10 km w mistrzostwach lekkoatletycznych w Krakowie — Widuła miał podobno oświadczyć, że karmi sobą wszy dla Instytutu fabrykującego szczepionki. Brzmi to równie fantastycznie, jak jego sukcesy w Leningradzie i Brześciu.

— o —

Wiśniewski zwycięża w Łodzi

W wyścigach kolarskich w Łodzi — na dystansie 135 km. pierwszy do mety przybył Wiśniewski (Warszawa) w czasie 3 godz. 24 min. 47,2.

2) Pietraszewski (Łódź), 3) Gabrych (Kraków).

Mecz bokserski
Polska-Węgry w Katowicach

13 października b. r. w Katowicach odbędzie się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy ósemkami Węgier i Polski. Mecz odbędzie się w halach powystawowych przy Parku Kościuszki. Skład reprezentacji Polski będzie ustalony po meczu Poznań - Katowice, który odbędzie się 6 października w Katowicach.

Wyścigi konne na Służewcu
Wyniki gonitw z dnia 15 — 15 września

GONITWA 1. Nagroda 8000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1800 mtr.

1. Lotna P. St. Janów Podlaska (chł. Szczepaniak), 2. Rarissima, st. „Brzozów" (dż. Ziemiański), 3. Confetti, 4. Duma II. Wygr. w 2 min. łatwo o 3 dł. Tot. zw. 670, fr. 250, 200, porządk. 1990.

GONITWA 2. Nagr. 8000 zł. dla 2 l. koni.

1. Monte Carlo, st. „Jawor" (dż. Stasiak), 2. Galanteria, st. „Turów" (chł. Chmielarczyk), 3. Sobiepan II. Wygr. po walce o 2 dł. w 1 min. 23 sek. Tot. zw. 180, porz. 230.

GONITWA 3. Nagr. 5000 zł. dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1800 mtr.

1. Uszmir, st. Państw. w Nowym Dworze (dż. Lipiński), 2. Farkas, st. Państw. Łososina (dż. Janucik), 3. Cięciwa. Wycof. Urga. Wygr. łatwo o 2 dł. w czasie 2 i pół min. Tot. zw. 390, franc. 140, 120, porz. 520.

GONITWA 4. 8000 zł. Dyst. ok. 1000 mtr. dla 2 letnich og. i kl.

1. Irrehrer, st. Państw. Widzów (dż. Olejnik), 2. Invasionist, st. „Ferdynandów" (dż. Jagodziński), 3. Santa Cruz, 4. Carnero. Wycofany Isthmus. Wygr. w walce o łeb w 1 m. 5 sek. Tot. zw. 590, franc. 160, 130, porządkowy 980.

GONITWA 5. Nagr. 12000 zł. Dla 4 l. i st. koni.

1. Somosierra, st. Państw. Michałów (dż. Stasiak), 2. Talizman III, st. Państw. Leszno (dż. Balcer), 3. Zegarynka, 4. Sybille D'Or. Wygr. łatwo o 6 dł. W czasie 2 min. 24 sek. Tot. zw. 190, fr. 150, 230, porz. 1160.

GONITWA 6. Nagr. 10000 zł. Dyst. 1000 mtr. Dla 2 l. koni.

1. Lafitte II, st. Państw. Widzów (dż. Pasternak), 2. Honor, st. „Ferdynandów" (dż. Jagodziński), 3. Onyks. Na starcie pozostał Suhor. Wygr. wys. o 1 i pół dł. w 1 min. 3 sek. Tot. zw. 140, fr. 110, 120, porz. 410. Za Suhora zwrot stawek.

GONITWA 7. Nagr. 10000 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 mtr.

1. Storno, st. „Ferdynandów" (dż. Stasiak), 2. Goldyuelle, st. Państw. Iwno (chł. Sulik), 3. Wicher, 4, Oziris, 5. Salerno. Wyc. Tokio, Chanson, Pożoga. Wygr. w walce o 1 i pół dł. w 2 m. 43 s. Tot. zw. 200, fr. 150, 180, porz. 700 zł.

GONITWA 8. Nagr. 10000 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2600 mtr.

1. Orion IV, st. Państw. Leszno (dż. Balcer), 2. Jaworzyna, st. „Leśniczówka" (chł. Wojtas), 3. Souvenir, 4. Bojar. Wyc. Czamara II, Tokio. Wygr. wysyłany o 2 dł. w 2 m. 51 s. Tot. zw. 150, fr. 130, 180, porz. 710.

GONITWA 9. Nagr. 8000 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1600 mtr.

1. Syn Puszczy, 2. Tobruk II, 3. Cheronea. Tot. zw. 150, porz. 330. W walce o pół długości.

—o—

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie obwieszcza, że po zmarłych:

1. Buczyńskim Janie współwłaścicielu nieruchomości „N. 669".
2. Becker Rafale i Irce małżonkach właścicielach nieruchomości „Osada Helenów" powiatu mińskiego i współwłaścicielach nieruchomości „Folwark Konstantynów" powiatu mińskiego.
3. Grynbaum Icku Majerze Grynbaum zamężnej Frauwirth Fajdze, Frauwirth Uszerze-Lejbie-Zeliku współwłaścicielach nieruchomości „Willa Glinianka" powiatu warszawskiego
4. Miszewskim Włodzimierzu-Zygmuncie współwłaścicielu nieruchomości „Willa Przebój" powiatu grójeckiego.
5. Warabida Wincentym Warabida Józefie współwłaścicielach nieruchomości „Dobra Nowy Antoniew" powiatu łowickiego i „Dobra Władysławów" powiatu łowickiego Warabida Wincentym współwłaścicielu nieruchomości „Dobra Władysławów" powiatu łowickiego.
6. Kaplan Janklu i Henendli małżonkach właścicielach nieruchomości „Willa Majorkiewicz" powiatu mińskiego.
7. Fortuńskim Wacławie współwłaścicielu nieruchomości „N. 1420-Praga" i „W. 1500".
8. Pisarskim Wacławie właścicielu nieruchomości „N. 13141".
9. Napieralskim Eugeniuszu-Euzebiuszu współwłaścicielu nieruchomości „Willa Halina Komorowska" powiatu błońskiego
10. Windyga Eugenii z Jabłczyńskich współwłaścicielce nieruchomości „W 3162"
11. Twardo Andrzeju Michale współwłaścicielu nieruchomości „Osiedle Jabłonna Bukowiec N. 41" powiatu warszawskiego.
12. Rozenberg Sarze współwłaścicielce nieruchomości „N. 5592".
13. Dembowskim Szymonie współwłaścicielu nieruchomości „N 1298 Praga".
14. Marcelli Wacławie, właścicielu nieruchomości „N. 9189".
15. Jungman Cecylii współwłaścicielce nieruchomości „10997/10987 do 11006".
16. Wajcman Janklu-Jojnie współwłaścicielu nieruchomości „Willa Grand" powiatu warszawskiego
17. Łuszczyk Romanie współwłaścicielu nieruchomości „Kolonia Ostrowska N 5" powiatu warszawskiego
18. Peczkowskim Walerym współwłaścicielu nieruchomości „N 10105".
19. Szczepańskiej z Laskowskich Stanisławie współwłaścicielce nieruchomości „Osada Kalesin" powiatu błońskiego oraz wierzycielce ½ części złotych 1750 kapitału i 200 złotych kaucji na tejże nieruchomości.
20. Czeczerda z Sadowskich Annie współwłaścicielce nieruchomości „Willa Nadświdrzanka" powiatu mińskiego.
21. Witkowskim Władysławie współwłaścicielu nieruchomości „Willa Witkówka lit. S" powiatu warszawskiego.
22. Juscińskiej ze Szczepów Franciszce współwłaścicielce nieruchomości „Miasto Ogród Zalesie" powiatu grójeckiego.
23. Gorskim Piotrze wierzycielu 12000 złotych w złocie kapitału i 1800 złotych w złocie kaucji na nieruchomości „Willa Brombergówka" powiatu warszawskiego oraz wierzycielu 23.000 złotych w złocie kapitału i 3500 złotych w złocie kaucji na nieruchomości „Willa Dziunisławka" powiatu warszawskiego.
24. Kil Janie współwłaścicielu nieruchomości „W 402".
25. Grynbaum Symsze-Berze współwłaścicielu nieruchomości „Folwark Natalin" powiatu mińskiego.
26. Grodzkim Janie właścicielu nieruchomości „W 3162".
27. Seldowicz Izaaku Aronie i Seldowicz Ałucie-Hidesie ze Szolowiczów współwłaścicieli nieruchomości „5003".
28. Perechodniku Oszerze współwłaścicielu nieruchomości „Dobra Willa Glinianka" powiatu warszawskiego.
29. Gelblum Marii współwłaścicielce nieruchomości „Osada Mrozów Nr 36a" powiatu warszawskiego.
30. Gotfryd Janklu i Małce Szajndli małżonkach właścicielach nieruchomości „Willa Gotfrydów" powiatu warszawskiego.
31. Sawickim Marianie współwłaścicielu nieruchomości „W 1596".
32. Dudaszek Felicji współwłaścicielce nieruchomości „Kolonia Marysin Wawerski" powiatu warszawskiego.
33. Grzebalskim Stefanie współwłaścicielu nieruchomości „13339" i „11773/82".
34. Komiczowej Eugenii I voto Szyndler z Zerychów współwłaścicielce nieruchomości „12477" i „W 739".
35. Kępskiej Irenie właścicielce nieruchomości „Folwark Leśniczówka" powiatu błońskiego.
36. Świeca Beniaminie współwłaścicielu nieruchomości „5532" i „3452-Praga".
37. Norymberskim Henryku współwłaścicielu nieruchomości „13043" i „13044".
38. Nowosz Józefie współwłaścicielu nieruchomości „Miasto Ogród Zacisze" powiatu warszawskiego.
39. Wójcik Józefie Franciszku współwłaścicielu nieruchomości „W 2278".
40. Zgutka Franciszku i Henryce Apolonii małżonkach współwłaścicielach nieruchomości „885 Praga" i „1239 Praga".
41. Wajnblut Josku i Chanie małżonkach współwłaścicielach nieruchomości „Wille Otwockie" powiatu warszawskiego.
42. Rotblat Rywce Lai współwłaścicielce nieruchomości „Mariampol A2" powiatu błońskiego.
43. Rozenwald Bencjanie współwłaścicielu nieruchomości „Otwocka Willa N 9 Skarcella" powiatu warszawskiego.
44. Laskowicz Władysławie współwłaścicielu nieruchomości „Willa Ostromir" powiatu błońskiego.
45. Wójcik Walentym właścicielu nieruchomości „Willa Angora" powiatu warsz.
46. Finkielsztejnie Abramie-Moszku i Temie małżonkach współwłaścicielach nieruchomości „Wille Falenickie" pow. warszawskiego.
47. Pfeilstecher Wincentym-Izydorze współwłaścicielu nieruchomości „N 2503 c".
48. Frydman Tymsze-Binemie i Natli z Zylbersztajnów małżonkach współwłaścicielach nieruchomości „Willa Majątek" powiatu mińskiego.
49. Przewor Stanisławie współwłaścicielu nieruchomości „1516".
50. Żmidzińskich Marii i Czesławie-Wincentym współwłaścicielach nieruchomości „756 Praga" i „757 Praga".
51. Sadkowskim Konstantym współwłaścicielu nieruchomości „4096 Praga".
52. Czesnym Lejzorze i Fajdze małżonkach współwłaścicielach nieruchomości „Willa Józefina 60 i 64" powiatu warszawskiego.
53. Wechsler vel Weksler Józefie Josku właścicielu nieruchomości „1395".
54. Rubinsztejn Moszku Aronie właścicielu nieruchomości „Willa Otwocka N 76" powiatu mińskiego.
55. Cudnych Feliksie i Aleksandrze z Wojtyńskich współwłaścicielach nieruchomości „Dobra Ładzyn" powiatu mińskiego.
56. Pietrzykowskiej Sylwinie-Aleksandrze współwłaścicielce nieruchomości „12295".
57. Bitter Jakubie Berze współwłaścicielu nieruchomości „Kolonia Biterówka B" powiatu warszawskiego.
58. Parol Marii współwłaścicielce nieruchomości „Osada Windygówka" powiatu warszawskiego
59. Rzepeckim Stanisławie-Ignacym współwłaścicielu nieruchomości „Willa Waldalil" powiatu warszawskiego.
60. Orbach Aronie właścicielu nieruchomości „Willa Rena" powiatu mińskiego.
61. Nehring Stanisławie Leopoldzie Andrzeju właścicielu nieruchomości „7962" „5487" i „10046".
62. Strozberg Caletu Lejbie współwłaścicielu nieruchomości „6424".
63. Wodzińskim Romualdzie Władysławie współwłaścicielu nieruchomości „Dobra Daniewice" powiatu błońskiego.
64. Mitman Nuchimie Mordce i Ruchli małżonkach właścicielach nieruchomości „Willa Piatkowianka" powiatu warszawskiego.
65. Alfiszer Chaimie współwłaścicielu nieruchomości „Willa Pałac" pow. warszaw.
66. Grynbaum Józefie wierzycielu sumy 800 i kaucji 50.000 złotych na nieruchomości „Folwark Klementynów" powiatu błońskiego i wierzycielu sumy dol. 800 i kaucji 50.000 złotych na nieruchomości „Dobra Kossewo D" powiatu pułtuskiego.
67. Ajzenfus Judce Lejbie i Able współwłaścicielach nieruchomości „3284 Praga" i „3344 Praga".
68. Popielarczyk Adamie właścicielu nieruchomości „1000 Praga".
69. Klawe Karolu Stefanie właścicielu nieruchomości „1791 Praga".
70. Klarczyńskim Janie właścicielu nieruchomości „Osada Klarczyn" pow. warsz.
71. Janowicz Marii Łucji właścicielce nieruchomości „10739".
72. Kantrym-Żakowicz Annie właścicielce nieruchomości „12144".
73. Sawickich Teofilu Józefie i Apolinarym właścicielach nieruchomości „1578e".
74. Dyner Dwojrze współwłaścicielce nieruchomości „N 1170a".
75. Świerczewskiej Stefanii Marii współwłaścicielce kaucji 4100 dolarów na nieruchomości „1758 Praga".
76. Bombało Józefie właścicielce nieruchomości „3151 Praga" i współwłaścicielce nieruchomości „W 2287".
77. Kucharskiej Kunegundzie współwłaścicielce nieruchomości „1423 A" i „1423".
78. Zantman Cecylii właścicielce nieruchomości „1136 A".
79. Srebrnik Srulu Moszku vel Mojżeszu współwłaścicielu nieruchomości „Teofilówka N 52 a S" powiatu warszawskiego i „Wille Falenickie" powiatu warszawskiego.
80. Rotblat Chilu-Majerze i Chanie małżonkach współwłaścicielach nieruchomości „Emfitentyczna Willa Róże N 69" powiatu błońskiego i „Osada Skalskówek" powiatu błońskiego.
81. Rabinson Szyji współwłaścicielu nieruchomości „Willa Radulanka" powiatu warszawskiego
82. Sławickiej Antoninie Auguście współwłaścicielce nieruchomości „5566".
83. Smogorzewskiej Zofii współwłaścicielce nieruchomości „Osiedle Zalesie Wrzosy" powiatu grójeckiego.
84. Gajer Maurycym Moszku i Adolfie Abusiu współwłaścicielach nieruchomości „1018 Praga".
85. Jankowskim Edwardzie współwłaścicielu nieruchomości „Osada Bokalów" powiatu warszawskiego.
86. Nutkiewicz Naftulu współwłaścicielce nieruchomości „N 3466/7 Praga".

toczy się postępowanie spadkowe. Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznacza się na dzień, następujący po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, Kapucyńska 6, dokąd zainteresowani winni zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

Od dziś uczymy się chodzić

Dziś w Warszawie rozpoczyna się „nauka chodzenia". Potrwa ona przez dwa tygodnie. Celem jej jest przyzwyczajenie przechodniów do podporządkowania się przepisom o ruchu ulicznym, zabraniającym nieprawidłowego przejścia przez jezdnię lub przejścia jezdni w niedozwolonym miejscu. Chodzi tu głównie o ulice, gdzie ruch kołowy jest szczególnie ożywiony i gdzie nie podporządkowanie się przepisom grozi śmiercią lub kalectwem.

Aby publiczności ułatwić przestrzeganie zarządzeń wymalowano białą farbą na jezdniach, w sześciu najruchliwszych punktach Warszawy i Pragi tzw. „pasy bezpieczeństwa", wskazujące drogę dla przechodniów, chcących przejść z jednej strony ulicy na drugą.

Z ŻYCIA PPS PARTII

ZEBRANIE DZIELN. REFERENTÓW DO SPRAW SAMORZĄDOWYCH

Dnia 16 bm. o godz. 14 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, Piusa 15, odbędzie się posiedzenie referentów dzielnicowych do spraw samorządowych z następujących Dzielnic: Mokotów, Śródmieście, Wola, Żoliborz, Praga Centr., Grochów

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY DZIELNIC WARSZAWY

W poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 16, w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Mokotowska 51/53, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Dzielnic PPS Warszawy.

SEKCJA KOMUNIKACYJNA STOŁ. KOMIT. PPS

Stołeczny Komitet PPS Wydział Komunikacyjny zwołuje na dzień 18 bm. o godz. 15-ej w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście, ul. Mokotowska 51/53 zebranie delegatów Kół Kolejarzy PPS, spośród których zostanie stworzona Stołeczna Sekcja Komunikacyjna.

KOŁO KOBIET PPS OCHOTA

Dnia 17 bm. o godz. 18 w lokalu PPS Dzielnica Ochota przy ul. Niemcewicza 9 odbędzie się zebranie aktywu kobiet Dzielnicy Ochota. Obecność tow. tow. obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel. Sekretariatu 8.79-19.

KOŁO KOLEJARZY PRZY MO 3 W.WA PRAGA

Dnia 1.9 br. o godz. 15.30 w lokalu Dzielnicy PPS Nowe Bródno, Białostocka 27 odbędzie się Walne Zebranie członków Koła PPS Kolejarzy przy MO 3 W.wa Praga. Referat polityczny wygłosi tow. Sendlak.

KOŁO PPS KOLEJARZY STACJI W.WA WSCHODNIA

Dnia 17 bm. o godz. 16-ej w lokalu Biura Ekspedycji Towarowej Dworca Wschodniego odbędzie się Walne zebranie członków Koła. Referat polityczny wygłosi tow. Sendlak.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Rejestracja członków Dzielnicy Wola odbywa się codziennie od godz. 10 – 11 i od 16.30 do 18 w sekretariacie dzielnicy Ogrodowa 39 II piętro.

KOMITET GMINY FALENICA

Członkowie PPS zamieszkali na terenie Józefowa, Michalina, Falenicy, Miedzeszyna i Radości obowiązani są pod rygorem organizacyjnym do ponownej rejestracji. Rejestracja odbywa się codziennie w godz. 18 — 20 w sekretariacie przy ul. Piłsudskiego 19.

Niezarejestrowanie się do dnia 20 bm. pociągnie za sobą wykreślenie z listy członków.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY OM TUR

Dnia 16 i 17 bm. w lokalu Komitetu Centralnego OM TUR przy ul. Mokotowskiej 3 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich OM TUR.

Kto mieszka w Domach Akademick ch

Akademicki rok szkolny rozpocznie się niedługo. Przyjadą studenci. Problem gdzie będą mieszkać staje się znów aktualny. Mają podobno „Domy Akaademickie", lecz oto, co się w nich dzieje:

W Domu Akademickim przy ul. Polnej 50 — wbrew zarządzeniom i przepisom zabraniającym mieszkać tu lokatorom, zajmują obszerne mieszkania trzy rodziny, które mimo najusilniejszych starań Kuratora Fundacji nie sposób zmusić do wyprowadzenia się. W domu tym prowadzi też sklep bogaty handlarz, który nie chce oddać sklepu na mającą powstać tu spółdzielnię młodzieży.

To jednak co się dzieje w Domu Akademickim przy ul. Grażyny 3, wygląda, jak opowieść. Dom ten zamieszkuje szereg osób bez nakazów, lub mających nakazy anulowane, jak: rodzina Mikołajewskich, bogatych właścicieli sklepów i placów, mających nakaz na całkiem inne mieszkanie, rodzina Krytów, bez przydziału, domagająca się astronomicznego odszkodowania za wyprowadzenie, której głowa rodziny mieszka w Gdyni.

Obiektem, zasługującym na bliższą uwagę, jest niejaka Zielińska, była dozorczyni, która zajęła bezprawnie dwa pokoje z kuchnią i utrzymuje się z prowadzenia podejrzanego hoteliku (specjalnie dla pań), wykorzystując na ten sam cel mieszkanie sąsiada, dawno wymeldowanego.

Przez włamanie zajęła również w tym gmachu mieszkanie niejaka Włodarska, zameldowana stale w Siedlcach(!)

I najciekawsze, że na usunięcie tych ludzi Kurator Domów Akademickich ma zarządzenie, lecz organy wykonawcze z niezrozumiałych powodów nie ingerują.

Piękne więc ma tu pole do popisu Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa. (Rs).

Ogłoszenie o przetargu

Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI", Okręgowy Zarząd Kin niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w lokalu kina:

1. „Atlantic" w Warszawie, ul. Chmielna 33.
2. „Bałtyk" w Mińsku Mazowieckim.
3. „Oaza" w Rembertowie.

Ślepe kosztorysy na powyższe roboty otrzymać można w biurze Okręgowego Zarządu Kin (Warszawa, Marszałkowska 56, I p., Sekretariat) w godzinach od godz. 8 — 15.30, codziennie oprócz niedziel i świąt.

Wypełnione kosztorysy na wydanych formularzach w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych, z napisem „Oferta na roboty remontowo - budowlane w kinie..........." należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia 23 września, godz. 10.

Do kosztorysów dołączyć należy: odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 września 1946 r. o godz. 10.30.

Okręgowy Zarząd Kin zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1752

Dom Kultury powstaje na Dolnym Ujazdowie

(Rs) Na terenie Osiedla Domków Fińskich, na Dolnym Ujazdowie remontuje się dla Zw. Pracowników Budowlanych, kosztem 7 milionów zł — „Dom Kultury".

Dom będzie posiadał salę widowiskową ze sceną na 400 osób, dużą świetlicę, pokoje gościnne i do zebrań. Prace przeprowadza SPB. Uroczyste otwarcie i oddanie do użytku ma nastąpić 15 października br.

PRZETARG na odbudowę sali sejmowej

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego KRN, ul. Wiejska nr 6/8, ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę sali sejmowej przy ul. Wiejskiej nr 6.

Przetarg obejmuje dwie kategorie robót:

1) kamieniarskie,
2) wentylacyjne.

Oferty na poszczególne kategorie robót w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w kancelarii Wydziału Technicznicznego do dnia 26 września 1946 r., godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm, dnia 26 września 1946 r., godz. 12.

Do oferty należy dołączyć: kwit wpłaconego wadiuu w wysokości 2% sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego oraz dowód wpłaty P. P. O. K.

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego KRN zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wszelkie informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Technicznym w godz. od 10 do 15. 1751

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę części łańcucha do transportowania koksu z piecowni.

Oferty należy składać dnia 26 września 1946 roku do godziny 10-ej w kopertach zalakowanych z napisem:

„Dostawa części łańcucha".

do skrzynki przetargowej, znajdującej się w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej w Warszawie przy ul. Dworskiej Nr. 25.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej.

Bliższych informacji udziela Dział Handlowy Gazowni Miejskiej, Warszawa, ul. Dworska 25, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkładki specyfikowanych ilości i rodzajów części łańcucha do dostawy. 1758

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w 2-ch zbiornikach gazu na terenie Gazowni, ul. Dworska Nr. 25.

Ślepe kosztorysy, oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej, ul. Dworska Nr. 25. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym Dziale do dnia 25.IX.1946 r. do godz. 10-ej rano. Otwarcie Komisyjne ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. 1757

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 7.00 Audycja poranna. 7.30 Powt. najważ. wiad. dzien. poran. 7.35 Muzyka poranna. 8.30 Skrzynka PCK. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Utwory fortepianowe w wyk. St. Gajewskiego. 12.55 5 minut poezji. 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych. 13.15 Z ży. narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 „Królowa Bajki Polskiej" — słuchowisko dla dzieci M. Konopnickiej. 14.25 Z dziejów garbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Mozart: Kwartet A-dur. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 Muzyka taneczna w wyk. zespołu pod dyr. J. Cajmera. 17.50 Nasze uzdrowiska. 17.55 Odbudowujemy Warszawę. 18.10 „Pieśni Ludu Wielkopolskiego" audycja słowno muzyczna w opr. M. Obsta. 18.30 6-ta audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Arie i pieśni w wyk. M. Szopskiego. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Słuchowisko pt. „Historia o burmistrzance" J. Kasprowicza. 21.00 Muzyka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.30 Muzyka. 23.55 Hymn.

ZMIANY W PROGRAMIE

Polskie Radio od dnia dzisiejszego wprowadza następujące zmiany w programie radiowym: dotychczasowa Skrzynka Poszukiwania Rodzin za granicą nadawana codziennie w czasie od godz. 23.30 do 23.55 zostanie skasowana i zastąpiona audycjami muzycznymi. Od godz. 23.55 do 24.00 nadawany będzie skrót ostatnich wiadomości. Hymn, kończący audycje ogólnopolskie przesunięty zostanie na godz. 24.00. Skrzynka Poszukiwania Rodzin za granicą będzie nadawana aż do wyczerpania materiałów, codziennie o godz. 21.00 na falach krótkich 49.06 m. Od dn. 15 września nowe ogłoszenia do Skrzynki przyjmowane nie będą.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karowa 2): godz. 18 — „Grube ryby".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8-): o godz. 18 komedia muzyczna pt. „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z. Koczanowicza.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): o g. 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

TEATR STUDIO (ul. Karowa 31): o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta".

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 78, na wprost Dw. Wileńskiego): codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Skarb rodziny Goupi".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Szyrmet Chan".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Zygmunt Kłosowski".

„TĘCZA" (Żoliborz, ul. Suzina 4): „Piękna Płeć".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr. 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Cuda piasku".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr. 1 w Domu Kultury robotniczej — pl. Inwalidów 10 — „Las żyje".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8-67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofili Piotraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

REDAGUJE KOMITET B—10283

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Od Kaukazu i Wołgi do bram Złotej Pragi

Radziecka broń pancerna w wojnie 1941 — 45

W ubiegłym tygodniu wojsko i społeczeństwo radzieckie obchodziło uroczyście „Dzień Czołgisty”. Broń pancerna odegrała pierwszorzędną rolę w zwycięstwie Czerwonej Armii nad Niemcami; krocząc w jej czołowych szeregach, tankiści przebyli olbrzymie, obficie krwią zroszone i trupami zasłane, przestrzenie od Kaukazu do Alp, od Stalingradu do Berlina, Wiednia i Pragi.

Uprzemysłowienie Związku Radzieckiego, realizowane w postaci trzech kolejnych pięciolatek, pozwoliło stworzyć solidną bazę dla zaopatrzenia Armii Czerwonej w materiał wojenny. Jeszcze na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej, Stalin stwierdził, w jednym ze swoich oświadczeń publicznych, że przyszła wojna będzie wojną motorów („motory na ziemi, na wodzie, pod wodą, w powietrzu”). Wojenny przemysł radziecki otrzymał zadanie wyprodukowania „doskonałego, najlepszego na świecie, czołgu”.

Zadanie to zostało wykonane w r. 1938, kiedy pojawiły się pierwsze egzemplarze znakomitych tanków radzieckich „T - 34” i „K - W”. Łączyły one w sobie zarazem: siłę ognia, moc pancerza i szybkość; kombinacja, nad którą łamali sobie napróżno głowy konstruktorzy i inżynierowie wielu krajów. Nawet Niemcy stwierdzili w czasie wojny, że czołg „T - 34” jest ideałem uzbrojenia wojsk pancernych.

AKADEMIA WOJSK PANCERNYCH

Jednocześnie pracowano nad przygotowaniem odpowiednich kadr osobowych dla broni pancernej. Z inicjatywy Stalina, jeszcze w r. 1930 utworzona została w Z. S. R. R. pierwsza na świecie „Akademia Wojsk Pancernych”, której zadaniem było wyszkolenie oficerów i generałów tego rodzaju broni. O personel szeregowy nie było trudno, gdy się zważy, że dzięki kolektywizacji rolnictwa i jego zmechanizowaniu pojawiły się w kraju setki tysięcy traktorzystów i szoferów i stanowili oni pierwszorzędną obsadę i rezerwę dla obsługi wojsk pancernych.

Mniej więcej w połowie r. 1942 naczelny wódz marsz. Stalin wydał rozkaz utworzenia oprócz dotychczasowych pułków i brygad pancernych, większych formacji czołgowych i zmechanizowanych; zaczęły powstawać grupy (korpusy) i armie pancerne, przeznaczone do wykonania wielkich samodzielnych zadań bojowych, łącznie z innymi rodzajami broni.

Jednocześnie z fabrykacją dziesiątków tysięcy czołgów, odbywało się szkolenie setek tysięcy czołgistów. Zmieniono metodę szkolenia; szkolne pułki pancerne rozmieszczone były w pobliżu fabryk czołgów, i żołnierze wraz z robotnikami uczyli się montować tanki, na których mieli walczyć; zapoznawali się praktycznie z ich maszynerią.

PIERŚCIEŃ STALINGRADZKI

Pierwszą wielką operacją, w której wzięły po raz pierwszy udział znaczniejsze formacje radzieckiej broni pancernej, była bitwa Stalingradzka. Kierunek głównego uderzenia wojsk radzieckich godził w najbardziej czułe punkty obrony nieprzyjacielskiej. Kierunek ten wyprowadzał czołgistów radzieckich odrazu na głębokie tyły wroga; wypełniając ten plan, formacje pancerne, operujące na skrzydłach, utworzyły i zamknęły pierścień dokoła stalingradzkiej armii nieprzyjaciela.

To był pierwszy wielki wyczyn radzieckiej broni pancernej, operującej w większych masach. Od tej chwili „manewr okrążający” stał się zasadniczym — i najbardziej efektownym — sposobem działania Armii Czerwonej, a wojska pancerne stały się główną siłą motoryczną w jego urzeczywistnieniu.

10.000 CZOŁGÓW WALCZY POD KURSKIEM

Szczególnie doniosłą rolę odegrała radziecka broń pancerna i zmechanizowana (oddziały samochodowe) w wielkiej bitwie letniej r. 1943 pod Kurskiem, na Froncie Środkowym. Przewidując, że tu nastąpi główne uderzenie niemieckie, naczelne dowództwo radzieckie przygotowało zawczasu uszykowaną wgłąb obronę przeciwczołgową, składającą się z formacji pancernych. W bitwie pod Kurskiem starło się z sobą blisko 5 tysięcy czołgów radzieckich z 5 tysiącami niemieckich.

DNIEPR SFORSOWANY

W swoim planie obronnym dowództwo niemieckie specjalnie dużo uwagi poświęciło Dnieprowi, gdzie zamierzało powstrzymać ofensywę Armii Czerwonej. Generalissimus Stalin wydał wtedy (jesień rok 1943) 10-ciu armiom radzieckim rozkaz dotarcia za wszelką cenę do Dniepru i sforsowania go. Formacje czołgowe runęły naprzód i z punktu sforsowały Dniepr w okolicy Kijowa, wraz ze śpieszącymi na samochodach dywizjami strzeleckimi. „Wschodni wał” obrony niemieckiej był przełamany...

W r. 1944 Armia Czerwona, nacierając nieustannie na olbrzymich frontach, zadała dziesięć druzgocących uderzeń wycofującemu się z trudem Wehrmachtowi. W uderzeniach tych decydującą rolę odegrała znów broń pancerna. Czołg radzieckie wdzierały się głęboko na tyły nieprzyjacielskie, wykonywały śmiałe, pełne ryzyka, zagony; ciężar gatunkowy formacyj motorowych wzrastał z każdą operacją.

OD WARSZAWY DO BERLINA

Styczeń r. 1945 przyniósł największą bitwę w dziejach tej wojny na Froncie Wschodnim; zatoczyła ona olbrzymi krąg od Bałtyku do Karpat. Formacje pancerne szły znów w awangardzie ofensywy na Rzeszę Niemiecką, rozcinały stanowiska wroga, otwierając drogę głównym siłom Armii Czerwonej. Oddziały czołgowe 1-go Frontu Białoruskiego, nacierając gwałtownie od Warszawy na Poznań i Kistrzyń, nadały szczególną siłę rozcinającemu manewrowi wojsk marszałka Żukowa. Oddziały te sforsowały później Odrę środkową i zajęły wyjściowe stanowiska do uderzenia na Berlin.

Jednocześnie korpusy pancerne 1-go Frontu Ukraińskiego (marsz. Koniew) złamały opór wroga nad Nysą i Szprewą i ruszyły na północny zachód. 19 kwietnia, podczas morderczej bitwy o Berlin, Stalin zawrócił siły pancerne Koniewa ku północy, na południowe przedmieścia stolicy Rzeszy. 22-go wdarły się one do Teltow, południowego krańca Berlina. Stolica Niemiec była okrążona ze wszystkich stron (Żukow obstawił ją od wschodu, północy i półn.-zachodu). Oddziały pancerne wraz z piechotą i artylerią, przy wydatnym współdziałaniu lotnictwa, rozpoczęły szturm Berlina.

Z RUIN BERLINA NA „ZŁOTĄ PRAGĘ”

Dziesięć dni i tyleż nocy trwał szturm Berlina. Wreszcie złamano wroga. Gdy niedobitki Wehrmachtu spróbowały bronić się w Czechach, za osłoną Gór Kruszcowych, naczelne dowództwo radzieckie skierowało zwycięskie korpusy czołgistów z Berlina na zniszczenie tej grupy. To był ostatni wielki wyczyn czołgistów radzieckich w tej wojnie; w kilka dni wykonali oni bezprzykładny szybkością swoją przemarsz; przeszli wśród walk Drezno i Góry Kruszcowe, by wkroczyć triumfalnie do „Złotej Pragi”.

Tą operacją zakończyła się czteroletnia wojna w Europie.

*

Broń pancerna Armii Czerwonej odegrała również dużą rolę w krótkiej kampanii letniej r. 1945 przeciwko Japonii. Działając w pustyni Mongolskiej, w niezwykle ciężkich warunkach, w spiekocie i bez wody, przerwały się czołgi radzieckie bezprzykładnym w historii rajdem przez łańcuch gór Wielkiego Chinganu, zadając miażdżące ciosy japońskiej armii mandżurskiej, i wkroczyły do Portu Artura.

Rząd ZSRR ocenił wysoko zasługi broni pancernej w tej wojnie. 250.000 czołgistów otrzymało nagrody i odznaczenia. 1120 zaszczyconych zostało godnością Bohatera Związku Radzieckiego.

Wł. Rd.

(Opracowane na podstawie artykułów: marszałka broni pancernej P. Rybałko i ministra przemysłu budowy maszyn W. Małyszewa).

Mimochodem

Krawat

Jest na Marszałkowskiej ulicy sklep z konfekcją. Nieduży. Na wystawie krawat. Na krawacie cena.

Krawat ładny, w blado-niebieski rzucik. Bardzo gustowny. 180 kosztuje.

Zdecydowałem się. Wchodzę.

Panienka niby to szuka, niby pudełka przekłada, lecz zaraz oświadcza, że nie ma. Zabrakło. Są tylko po 300.

— Z wystawy zdjąć nie mogę.

Bardzo się zdenerwowałem. Jakto, więc sprzedaje się tylko towar droższy? Tańszego nie? A jeśli, przypuśćmy, na droższy mnie nie stać? I jeśli ten tańszy podoba mi się więcej, niż droższy? Czy my znów tacy zamożni, żeby nam tylko luksusowy towar na siłę wtryniać?

Postanowiłem iść do Zgromadzenia Kupców na skargę.

*

Przedtem jednak musiałem załatwić pewną pilną sprawę. Chodzi o to, że ostatnie dni papierosy na sierpniowe kartki wydają.

Podchodzę do jednej budki — są. Ale tylko „Bałtyki”. Najdroższe. Podchodzę do drugiej — to samo. W trzeciej powiedzieli, że Monopol w ogóle innych na kartki nie sprzedaje. Nie opłaca się mu. I, dziwnym trafem, z chwilą wprowadzenia kartkowej sprzedaży, akurat surowca na tańsze gatunki zabrakło.

Mam dwie kartki: swoją i żony. Za 400 „Bałtyków” muszę 1.200 zł wybulić.

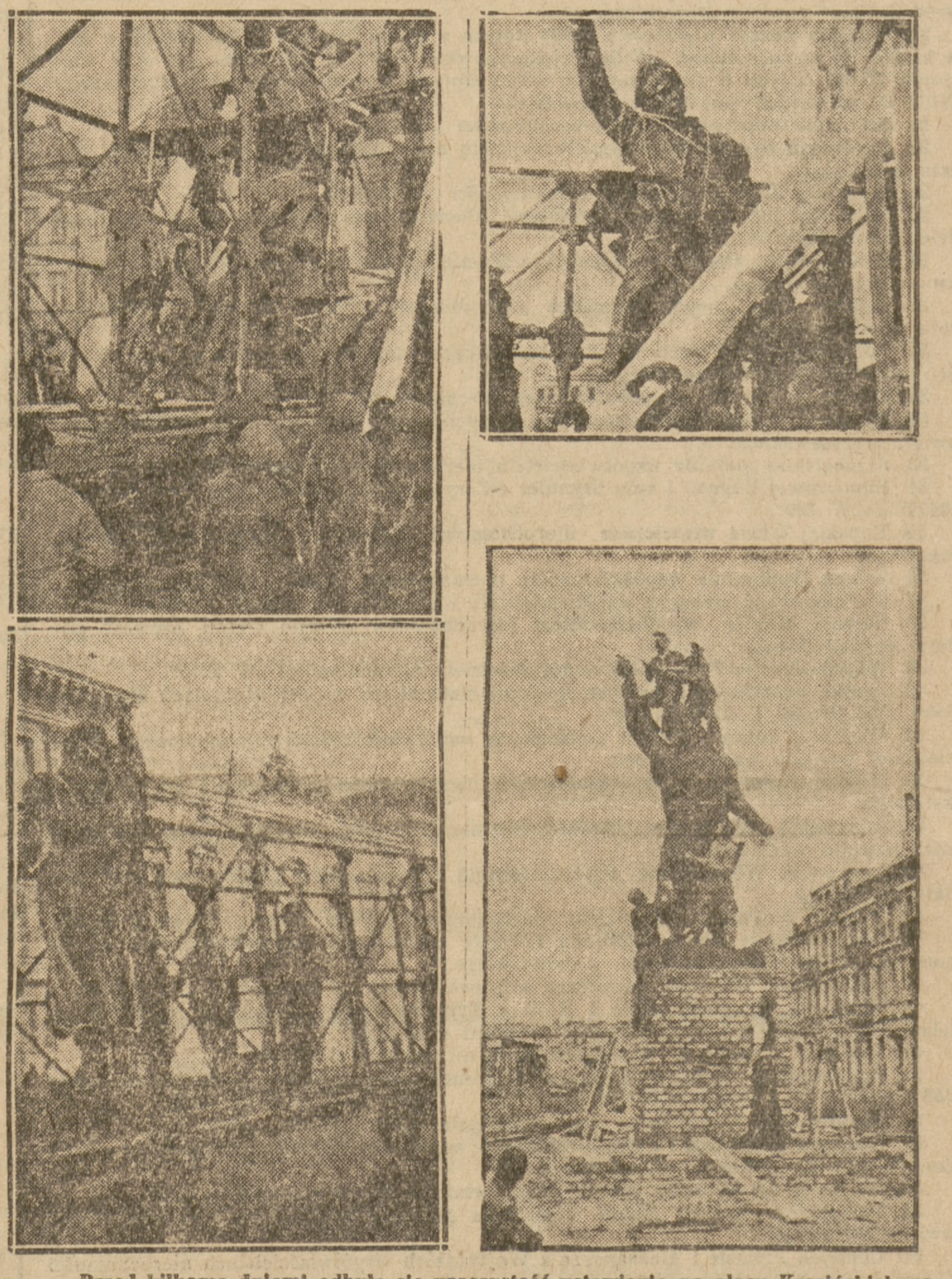
A ja wolałbym mniej. I „Bałtyki” mnie duszą. Dużo chętniej kupiłbym „Mazury” lub „Wolność”. Tym bardziej, że na wystawach monopolowych sklepów i w cennikach figurują.

Zdenerwowałem się jeszcze więcej i już do Zgromadzenia Kupców nie poszedłem.

A. TOM

Jestem tu, Ludu Warszawy!

Kiliński przed objektywem w momencie usuwania przez Niemców pomnika



Przed kilkoma dniami odbyła się uroczystość ustawienia na placu Krasińskich na dawnym miejscu pomnika Kilińskiego.

Jak pamiętamy, pomnik ten został przez Niemców usunięty i przewieziony w tajemnicy do Muzeum Narodowego w Aleję Trzeciego Maja. Następnego dnia mieszkańcy Stolicy ujrzeli na murze Muzeum olbrzymi napis głoszący: „Jestem tu ludu Warszawy. Jan Kiliński“.

W związku z tym przypomnieniem, Redakcji naszej udało się zdobyć oryginalne zdjęcia, wykonane w tajemnicy przed Niemcami, z momentu zdejmowania pomnika i z umieszczenia go na ruchomej platformie, służącej do przewiezienia go i ukrycia w Muzeum.

Czwarte zdjęcie przedstawia pracę przy umieszczeniu obecnie z powrotem pomnika na placu Krasińskich.



8)

Gdziekolwiek dotarł, już jej tam nie było. Po kilku dniach błądzenia i uciekania przed „Messerschmidtami” dołączył się do przypadkiem spotkanej eskadry pułku toruńskiego. Było to w Samoklęskach. Niemcy byli opodal w pobliskiej Kamionce. Trzeba było uciekać. Ówczesnemu podporucznikowi Pożyczce dywersanci niemieccy podcięli nocą stery samolotu. Szczęśliwie, że to spostrzegł i zdążył wystartować na innej maszynie. I znów latał po Polsce, szukając Naczelnego Wodza. Wreszcie na resztkach benzyny, której już nie mógł nigdzie uzupełnić, doleciał do Dubna, tam zostawił samolot jakiejś eskadrze szkolnej i poszedł dalej piechotą. W dniu 15-tym września widząc, że nie zdoła odnaleźć Kwatery, a może wpaść w ręce Niemców, otworzył tajne pisma, przeczytał je i zniszczył. Dowiedziawszy się po drodze, że Naczelny Wódz pojechał w stronę granicy rumuńskiej, podążył jego śladami, błądząc piechotą po lasach lub jadąc podwodami. Na granicy rumuńskiej spotkał swoją bazę i z nią razem poszedł do Rumunii. Po kilku dniach odnalazł Naczelnego Wodza i zameldował mu treść owych tajnych dokumentów, wykonywując otrzymany rozkaz. Potem w szybkim czasie wyjechał do Francji, a stamtąd w styczniu 1940 r. jednym z pierwszych transportów przybył do Wielkiej Brytanii, i tu po krótkim szkoleniu jako jeden z pierwszych poszedł do jednostki operacyjnej. Był nią Pomorski Dywizjon Bombowy nr. 301. We wrześniu 1940 roku po raz pierwszy poleciał na wojnę, lecąc zarazem po raz pierwszy na nocną wyprawę. W Dywizjonie Pomorskim wykonał 37 lotów, prawie wszystkie na dalekie cele. Jest „honorowym obywatelem” miast Hamburga i Bremen, ponad którymi był po 8 razy i Essen, gdzie był sześć razy. Był też i nad Berlinem.

Pod koniec służby w dyonie został dowódcą „Flightu” i poza lotami szkolił świeżo przybyłe załogi. D.F.C. (lotniczy krzyż oficerski) otrzymał z rąk Air Marchalla Oxlanda za lot wykonany za fotografowanie wyników bombardowania Kilonii. Przyleciał wówczas nad miasto zaraz po wyprawie i latając na wysokości 3 tys. mtr., krążył w ogniu całej artylerii, strzelającej bez przerwy, jako jedna jedyna maszyna nad celem. Latali tak pół godziny wciąż fotografując. Ich „Wellington” był dosłownie postrzelany jak sito, dwóch ludzi z załogi rannych, ale zdjęcia, które przywieźli, były bez zarzutu. Poza tym dostał za inne znów loty: Virtuti Militari i 4 razy Walecznych!...

— Skąd pan wie to wszystko? — zapytał zdumiony Alen.

— Nazywam się Kurowski i jestem zastępcą W/Comm. Pożyczki, no, a poza tym wiem, że mówię to do dziennikarza.

Roześmieli się wszyscy, a Alen powiedział:

— Miałbym prośbę do pana. Chciałbym u niego latać na „Lancasterach”, a nie wiem jak w tej sprawie zwrócić się do Pożyczki!

— A cóżeś ty się tak uparł na bojowe latanie? — mruknął gniewnie Brochocki.

— Nie przeszkadzaj mi teraz — odpowiedział Alen.

— Wiecie co, chodźmy na kawę! — zaproponował Kurowski.

Wstali od stołu i przeszli do drugiej sali „messy”, skąd dochodził gwar głosów i brzęk kufli z piwem.

Wing Commander Pożyczka otoczony grupą znajomych lotników stał oparty o stolik i opowiadał o szkoleniu dywizjonu w Blyton. Ujrzawszy Brochockiego, kiwnął doń przyjaźnie.

— Sir, rozpoczął Brochocki — cieszę się ze spotkania...

— I ja też — przerwał Pożyczka, ściskając mu rękę, po czym zwracając się do Alena zapytał go z miejsca: — To pan latał wczoraj jako korespondent?

— Tak i w związku z lataniem mam prośbę. Dywizjon 300-tny kończy teraz loty i idzie do Faldingworth. Czy mogę się starać o przydział do „Lancasterów”?

Pożyczka badawczo spojrzał na Alena.

— Bądź spokojny, Teddy. To bojowy chłopak! — szepnął do Pożyczki, stojący tuż przy nim Squadron Leader Kurowski. — Rozmawiałem z załogą — tak się trzyma w powietrzu! — dodał wznosząc łokieć do góry.

— Zobaczymy — uśmiechnął się Pożyczka. Na razie „Lancastery” siedzą jeszcze w Blyton. No, co się napijemy?

— Witam Wodza Dyonu Lancasterów — pozdrowił Pożyczkę oficer techniczny.

— Wład, pozwól na chwilę, odebrałem telefonogram dla ciebie. Weź i idź na bok przeczytać.

— No i nie przestrasz się, Kazik! — to mówiąc Sikorski, mrugnął na Brochockiego, wskazując mu Alena. — Obaj przyjaciele odeszli od grupy oficerów, podchodząc do okna. Alen dosyć nerwowo otworzył złożony papier i spojrzawszy przybladł silnie.

— Co ci jest? — zapytał Kazik.

Alen, nie mówiąc słowa, podał mu przetelefonowaną na lotnisko depeszę.

„Nieszczęście. Mieszkam na Ebury 120 Przyjedź natychmiast, Lala”.

— Myślisz, że to ten.... nalot?!...

— Tak, jestem więcej jak pewny! Kazik, jaki jest najbliższy pociąg do Londynu?

— Za trzy, czy cztery godziny.

— Dopiero?!...

Alen odebrał depeszę z ręki Brochockiego i znów zaczął czytać.

— Wład.... Ty myślisz, że może Ali!...

— Nie wiem, nic nie myślę... Widzisz, tekst zaczyna się słowem: nieszczęście, i nic nie ma o Ali, tylko podpis Lala... Zresztą widzieliśmy obaj, nalot był tak silny...

— Spokojnie Wład!

— Słuchaj Kazik, pójdę do Kowalczyka, żeby mi dał maszynę do Northold, stamtąd do Londynu jest pół godziny drogi.

(D. c. n.).